Nr. 69. Poniedziałek 11 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

Na mocy § 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi wzywam niniejszem osoby świeckie i duchowne, gminy, korporacye, fundacye i fundusze i t. p., które posiadają w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem księstwie Krakowskiem prawo propinacyi, czy to jako właściciele lub współwłaściciele majętności, stanowiącej odrębne ciało hipoteczne, czy też jako właściciele lub współwłaściciele propinacyjnego prawa wyszynku w pewnej miejscowości nie z tytułu posiadania takiej majętności, ażeby w terminie nieprzekraczalnym sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu podali do komissyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi, ustanowionej w myśl § 7 ustawy na wstępie powołanej przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, zgłoszenia wykazujące czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku i sprzedaży napojów z lat 1869 do 1874.

Przy układaniu zgłoszeń należy zastosować się do postanowień ustawy o zniesieniu prawa propinacyi z d. 30 grudnia 1875 i wydanego równocześnie pouczenia (Dziennik Ust. Kraj. Nr. 33 z r. 1878.

Ci, którzy nie podadzą zgłoszenia w oznaczonym terminie, ponosić będą sami koszta wyśledzenia dochodu.

Miasta, które posiadają wyłącznie prawo propinacyi w obrębie gminy miejskiej, mają tylko oznajmić komissyi krajowej, że są w posiadaniu tego prawa i należą do kategoryi miast, do których odnosi się § 39 ustawy z 30 grudnia 1875.

Gminy miejskie, w których obrębie prawo propinacyi służy nie samej tylko gminie miejskiej lecz także trzecim osobom, obowiązane są wnosić zgłoszenia według § 40 ustawy z dnia 30 grudnia 1875.

We Lwowie dnia 20 lutego 1878.

C. k. Namiestnik.
Potocki.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego Jana Cybyka bezpłatnym auskultantem.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa we Lwowie zamianowała praktykanta podatkowego, Romana Dietziusa, adjunktem podatkowym w XI klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 11 marca.

Jasnowidzącym nie potrzebuje i nie może być żaden minister spraw zagranicznych, przezornym zaś może i powinien być zawsze a zwłaszcza w chwili obecnej, gdy chodzi o rozwiązanie kwestyi jeżeli nie najtrudniejszej to jednej z najtrudniejszych, jakie w nowym okresie dziejów rozwiązano na kontynencie. O tej tak prostej i naturalnej prawdzie zapominają ci deputowani i delegaci austryaccy, którzy występują z skrupułami przeciw uchwaleniu kredytu 60 milionowego pod pozorem, że niema jeszcze pewności, by monarchia została zniewolona do użycia ostatecznych środków w obronie zagrożonych na wschodzie interesów swoich. Więc dopiero taka pewność miałaby być dostatecznym tytułem do przyznania kredytu? A kiedyż w takim razie wypadłoby wystąpić z czynem stanowczym? Oczywiście dopiero wtedy, gdyby interesa zostały już tak radykalnie uszkodzone że szanse obrony zmniejszyłyby się o połowę. Patrząc na trudności, z jakiemi hr. Andrassy walczyć musi co do kredytu nadzwyczajnego, nasuwa się mimowoli uwaga, że w ostatnich czasach system parlamentarny już kilka razy zdyskredytował się, gdy chodziło o wczesne i należyte przygotowanie się na wypadki wojenne. Ks. Bismarck walczyć musiał do upadłego z parlamentem pruskim w sprawie reorganizacyi armii i gdyby nie jego stanowczość, lekceważenie nawet oporu reprezentacyi, Prusy nie byłyby pewnie tem, czem są dzisiaj. Napoleon III był mniej stanowczym od ks. Bismarcka w sprawach wojskowych, uległ oporowi republikanów i wskutek tego Francya w kilka lat potem zgnieciona została przez Niemcy. Oba powyższe przykłady wprawdzie nie mogą być porównywane z tem, co się dziś w Wiedniu dzieje, ale zawsze zachodzi pewna analogia. W każdym z tych wypadków bowiem wzgląd na ciężary publiczne przeważa nad względem na interesa publiczne. Delegacye pewnie uchwalą kredyt żądany a opozycya stawiana hr. Andrassemu w tej mierze stanowić będzie tylko nieśmiałe zastrzeżenie.

Rossya nie może liczyć na koalicyę, a bez koalicyi nie jest w stanie wykonać swoich przesadnych planów, mimo lub wbrew woli innych mocarstw na wschodzie interesowanych. Zdanie to wypowiedział hrabia Andrassy stanowczo, a ponieważ w przededniu kongresu zamiary koalicyjne musiałyby wychodzić na jaw przynajmniej za kulisami dyplomatycznemi, więc na razie zwycięstwo odnieśli ci, którzy z ostatniej mowy ks. Bismarcka wysnuwali wnioski uspokajające. Ależ jeszcze kongres może wytworzyć koalicyę dla Rossyi pożądaną? Niezawodnie jest to rzecz możliwa, ale równie możliwem jest także wytworzenie się koalicyi anti-rossyjskiej. Wszystkie mocarstwa na Wschodzie interesowane przystępują do kongresu z uroczyście złożonem i ponawianem zapewnieniem, że pragną utrzymać pokój i niczego nie wymagają od Rossyi jak tylko powrotu do programu, który służył za hasło armii rossyjskiej w chwili przekroczenia Prutu i Dunaju. Kto zapomina o uroczystych zapewnieniach i jeszcze liczy na to, że znajdzie w Europie sprzymierzeńców do wymuszenia aprobaty dla przesadnych wymagań, prowadzi w każdym razie grę hazardowniejszą niż strona przeciwna, opierająca się na prawie i lojalności. Łatwo przyszło Rossyi odegrać przed rokiem rolę bezinteresownej opiekunki chrześcian na Wschodzie, gdyż świat cały polegał wtedy na jej politycznej lojalności i pokojowem usposobieniu. Dziś pokazało się, że rękojmia ta nie wystarcza, że mimo braku reprezentacyi narodowej rząd rossyjski zasłania się fikcyjną wolą narodu i stawia ją po nad osobistą wolą cara. Taki system polityczny musiał zbliżyć do siebie mocarstwa posiadające interesa na Wschodzie, a ztąd w danym razie do koalicyi antirossyjskiej droga wcale niedaleka.

Gdyby Francya stanowczo odmówiła udziału swojego w kongresie, Europa niewieleby na tem straciła, a republikański system polityki zagranicznej byłby w takim razie tylko konsekwentnym. Cóż bowiem znaczy udział Francy na kongresie, skoro obecny rząd republikański wcale nie myśli nietylko o akcyi samodzielnej, lecz nawet o przyłączeniu się do jednej lub drugiej strony bez zobowiązań wojennych? Jestto polityka kwie-

---

STRASZNY JÓZEF

Opowiadanie z XVIII wieku.

II.

Przyjaciołom królewskim nastręczało się pole do złożenia dowodów przywiązania do Najjaśniejszego Pana. Branicki, podówczas generał-lejtnant wojsk koronnych, generał artyleryi litewskiej, kawaler orderów polskich, starosta przemyski, łowczy w. kor., sam się narzucił Poniatowskiemu:

— Rozkaż Miłościwy Panie — miał mu powiedzieć — a pójdę i rozproszę tę zgraję...

Król przyjął chętnem sercem ofiarę — i oto w pierwszych dniach czerwca 1768 r., Branicki znajdował się już na Podolu na czele kilku regimentów, a pomocnikiem jego, „subalternem“ albo oboźnym został Józef Stempkowski. Nie szczędził mu dowódzca pochwał i co chwila donosił królowi o zasługach i poświęceniu jego:

— Równa jest — pisał 4 czerwca z Chodorowa — pana oboźnego troskliwość i moja. Samemu jemu mogę dać bezpiecznie świadectwo, że szczerze, ochoczo i z expensem mi dopomaga.

Pierwsza utarczka miała miejsce pod Zinkowem z oddziałem Sławoszewskiego. Branicki nacierał, Stempkowski z początku stał w rezerwie, a w końcu wspierał awangardę. Pukanina zakończyła się zwycięstwem regalistów, siły były nierówne. Naturalnie, że raport pełen tryumfu poszedł do Warszawy, a musiało tam być wiele o p. oboźnym, bo w odpowiedzi Poniatowskiego następującą spotykamy wzmiankę: „Nie kłusem ale pędem wspierającego awangardę regimentarza Stempkowskiego, proszę serdecznie odemnie uściskać“. Regimentarzem nazwał Stanisław August oboźnego zapewne przez grzeczność albo zapomnienie, jeszcze bowiem nim wówczas nie był pan Józef.

Wkrótce nowy nastąpił tryumf. Bar został zdobyty. Poległo 400 konfederatów, jeńców wzięto jeszcze więcej, a między nimi był i Jan Stempkowski, szambelan, brat Józefa. Spotkanie braci było nader przykre... Mieli oni długą na osobności rozmowę, która nie doprowadziła do pożądanego porozumienia. Przekonania zostały niewzruszone, co zaszczyt Janowi przynosi. Groziło mu wygnanie w dalekie stepy — a jednak nie uległ. A że to był początek, i dowódzcy wojsk rossyjskich nie mieli jeszcze ścisłej instrukcyi, jak mają postępować z więźniami, na prośby więc króla uwalniali niektórych, i w tej liczbie znajdował się i szambelan.

— Wzięty Stempkowski — pytał Stanisław August Branickiego — czy to ten, co był u mego dworu? Jeśli ten, to mu powiedz odemnie, że nie mam złego serca dla niego, ale niech pamięta na drugi raz, że bezemnie lepiej do takiej rzeczy nie należeć.

Wyzwolony pan Jan powrócił w Halickie, nie pożegnawszy się nawet z bratem, i nie widzieli się już nawet podobno ze sobą do zgonu...

Tyleż to było i tryumfów. Ale oboźnemu należała się nagroda, o którą też dopominał się Branicki. „Proszę Waszej królewskiej mości, żeby order dla niego na moje był przysłany ręce, nim mu się co więcej dostanie.“

Posłuszny król podwakroć ekspedyował gwiazdę św. Stanisława — ale nie dochodziła.

Dalsze dzieje naszego bohatera, walczącego z rycerzami Maryi w okolicy Dniestru, nie zawierają nic ciekawego. Pół roku ubiegło na ciągłej włóczędze, na ściąganiu furażu, na „odwiedzinach wojskowych“ u spokojnych obywateli, poszlakowanych o sympatye dla związkowych. Stempkowski przestrzegał wstrzemięźliwości między komputowymi, choć sam zbyt często przeciw niej grzeszył. Dla splendoru *comme le General du Jour*, tak go Branicki niekiedy nazywa, stawił się co dnia przy publikacyi *befelu*, wydawał bilety na wyjazd z obozu... Po takich niezbyt wielkich wysileniach następywał zazwyczaj odpoczynek — przy butelce pogadanka, a przy pogadance zapominali o całym świecie. Służbowy oficer wyręczał oboźnego, zdarzało się jednak, że taki zastępca, służący pod chorągwią królewską, sprzyjał pokryjomo konfederatom....

Zmartwienie nie wielkie, za to rozrywek i przyjemności co niemiara! Pocieszał się i łowczy koronny i oboźny w licznem towarzystwie ziemian, witających rzekomych zbawców sercem otwartem.... Cóż mieli począć? Z dwojga złego — już lepiej swoje, niż rossyjskie podejmować zastępy....

Ale kiedy już nie było z kim walk staczać na płaszczyznach Podola, bo konfederaci cicho siedzieli na stepie bessarabskim, kiedy wreszcie i rzeź humańska poskromiona została, należało pomyśleć o wymiarze sprawiedliwości. Stempkowski niby wojował z gminem, włócząc się to z oddziałem Kreczetnikowa, to z oddziałem Apraxyna, w końcu wszakże przyjął na siebie wcale nieszczególną rolę egzekutora.

Bartoszewicz mówiąc o Branickim, woła z pewnem oburzeniem: „Razem ze Stempkowskim łatwe odnosił tryumfy i morzem krwi chłopskiej gasił płomień ukrainny...“

A jednak Branicki w tej całej sprawie ma jeszcze pewne zasługi; wstrzymywał zaciętość szlachty i podszepty „przewiernych“, żartował nawet potrochę ze szlachty, ciskając jej w oczy szyderstwem:

— Z waszej to winy — mówił — pochodzą te rozruchy, za lada gazetkę o wnijściu hajdamaków, o kilka mil w okolicy żydzi i szlachta i ktokolwiek nie chłop tutejszy, ucieka i wywozi się zagranicę, co sprawuje, że wieś bez rządów chwyta się rozbojów i kradzieży.

Gorliwi zwolennicy egzekucyi, jakby chłodną wodą oblani, cofali się zawstydzeni na takie *dictum*. Wreszcie Branicki miał inne magiczne słowo na ugaszenie krwiożerczego ferworu.

— Któż będzie pola obrabiać — szeptał suplikantom domagającym się nieubłaganej sprawiedliwości — jeżeli ich wytniecie do nogi?...

Król przerażony mnogością egzekucyi, pisał ciągle do Branickiego: „Dość już, jeżeli chcecie, lepiej dla postrachu dziesiątego „znakować...“ Nieostrożna rada. Zastosował ją potem Stempkowski w całej rozciągłości.

Trzech ludzi posiadało prawo miecza, *jus gladii*, w tej smutnej dobie na kresach: Branicki, Dubrawski sędzia żytomirski i Józef Stempkowski.

Dubrawski grozą przejmował zbuntowanych kmieci. W Żytomierzu zasiadał rodzaj komissyi, na podobieństwo dzisiejszych sądów doraźnych. Prezesem jej był Dubrawski, pomocnikami jego Wiwerski, Łabęcki i Poczętowski... Z całą sumiennością rozpatrywano tu wykroczenia. Dubrawski, drobny, chudy człowieczek, a tak na pozór wątłej budowy, że pasa litego udźwignąć nie mógł na biodrach, i z tego powodu szabli przy boku nie nosił, opasywał się rzemieniem o srebrnej klamrze, i wieszał na nim mały puginalik.... A jednak był on wielkiej odwagi mężem, i kiedy szlachta na wieść o *koliszczyźnie* głowy potraciła, jeden Dubrawski jej nie stracił,

tyzmu bezwzględnego, polityka rezygnująca z roli mocarstwowej, jestto jednem słowem abdykacya wobec spraw zagranicznych. Niech świat cały zatrzęsie się w swoich podstawach, niech padają stare a powstają nowe państwa — dla Francyi jestto tylko widowiskiem ciekawem. Francya dzisiejsza, t. j. Francya rządzona nemi-nalnie przez gabinet Dufaura a faktycznie przez Gambettę, pragnie tylko utrzymać republikę i wpoić w ludność przekonanie, że pod republiką można żyć tak wygodnie jak pod cesarstwem, że można się wzbogacać i być spokojnym o bogactwo. Cesarstwo postawiło wprawdzie hasło: wzbogacajcie się, ale nie zapominało przytem, że Francya posiada wielką misyę cywilizacyjną, że górując nad innemi narodami, nie może usuwać się od udziału w kwestyach całą Europę obchodzących. Katastrofa, jaka spotkała Francyę za cesarstwa, mogła osłabić ją zupełnie na długie lata, ale dzisiejszy system kwietyzmu republikańskiego grozi większem nieszczęściem, bo strąceniem kraju na stanowisko ignorowanej Hiszpanii. Miliardy nagromadzone przez ludność w rencie i kasach oszczędności nie są wystarczającym ekwiwalentem za zupełne wyzucie się z wpływu politycznego.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 8 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Z niespodziewanej a nad wyraz bolesnej przyczyny doznały dziś przerwy rozprawy budżetowe. Arcyksiążę Franciszek Karol, dostojny ojciec Najj. Pana, przeniósł się do wieczności. Już przed posiedzeniem wieść o śmierci umiłowanego powszechnie arcyksięcia wyłącznie zajmowała posłów, jakkolwiek wówczas była jeszcze nieprawdziwą, co pokazało się z zagajenia posiedzenia, które właśnie dla zasięgnięcia stanowczej wiadomości o chorobie rozpoczęło się później niż zwykle. Niestety, w ciągu posiedzenia druga wiadomość od naczelnego ochmistrza dworu cesarskiego nadała owej wieści poniekąd znaczenie złowrogiej i w tej chwili już ziszczonej przepowiedni. Smutek powszechny zapanował nagle w Izbie, zanim jeszcze prezes wygłosił bolesną nowinę, powstało zamięszanie i niecierpliwość ogarnęła posłów, gdy przemawiający w tej chwili o budżecie p. X. Wurm, nie wiedząc, co zaszło, mówił wciąż dalej, i ubolewać się godzi, że gdy nakoniec, dowiedziawszy się od sąsiada, mowca chciał zrzec się głosu z zastrzeżeniem dokończenia wywodów swych na posiedzeniu następnem, przewodniczący właśnie wiceprezes Pillerstorf nie odpowiedział nawet mowcy na tę propozycyę, bądź że wśród zamięszania powszechnego nie dosłyszał jej, bądź że spodziewał się może rychłego już końca wywodów. Dopiero gdy prezes Rechbauer objął znów przewodnictwo, a mowca powtórzył swą propozycyę, skończył się nader przykry tak dla samego mowcy, jak dla całej Izby epizod posiedzenia dzisiejszego. Chwila, w ktorej Izba, z uszanowaniem powstawszy, wysłuchała słów prezesa o ciosie, który spotkał rodzinę cesarską a z nią państwo całe, była tak uroczysta, że próżno siliłbym się na ujęcie w formę słów tego obrazu, które przedstawiało wielkie Zgromadzenie, złożone z tylu zwaśnionych żywiołów a teraz zjednoczone niepodzielnie uczuciem równie głębokiego u wszystkich smutku i żałoby niekłamanej.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godzinie 21 min 35, oznajmiając, że pp. Czaykowski, Dunajewski i Chrzanowski uniewinniają się słabością z nieobecności.

Poczem zabiera głos prezes ministrów książę Auersperg i w odpowiedzi na interpelacyę p. Grocholskiego, czyta co następuje: „Na posiedzeniu wysokiej Izby z dnia 22 z. m. panowie posłowie dr. Grocholski i towarzysze zadali rządowi w interpelacyi następujące zapytania:

„1) Czy c. k. rządowi wiadome są mordy spełnione przez rossyjskie komendy wojskowe w Turcyi na mieszkańcach pochodzenia polskiego, a jeśli tak, czy c. k. rząd uznał za właściwą podnieść swój głos przeciw podobnemu pogwałceniu sumienia publicznego i zasad prawa międzynarodowego?

„2) Czy c. k. rząd mniema znaleść się w tem położeniu, iżby mógł starać się na zamierzonym kongresie, aby mocarstwa europejskie prócz doli chrześcian w Turcyi rozważyły także i uwzględniły los Polaków pozostających pod panowaniem rossyjskiem?

„Na co mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu rządu co następuje: Co się tyczy pytania pierwszego, c. k. rząd może stwierdzić, że natychmiast po pojawieniu się odnośnych wiadomości o egzekucyach jakoby spełnionych z strony rossyjskiej na poddanych austro-węgierskich, zarządził jaknajściślejsze z urzędu dochodzenie sprawy, i że owe doniesienia pozostały zupełnie bez potwierdzenia z urzędu (ämtlich vollständig unbestätigt.) (Brawo! z ław stronnictwa prawnopolitycznego.) Co do zapytania drugiego, c. k. rząd ma zaszczyt oświadczyć, że zamierzony kongres europejski za zgodą mocarstw europejskich ma na celu wyłącznie stanowcze uregulowanie spraw wschodnich. W tym to duchu c. i k. rząd wystosował do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim zaproszenie na kongres. Wszelaki przeto inny przedmiot pozostanie wykluczony z rady europejskiej."

Na porządku dziennym ciąg dalszy ogólnych rozpraw budżetowych. Zapisał się jaszcze do głosu za budżetem p. Czerkawski, aby odpowiedzieć na wczorajsze inwektywy p. Naumowicza.

Zabiera głos p. Fanderlik, który poświęca przemówienie swoje krytyce dzisiejszego systemu rządzenia, nic nie budującego, lecz tylko burzącego; przewiduje nowe walki prawnopolityczne i pragnie stanowczego zwrotu przez oddanie steru rządów w inne ręce.

P. Wośniak żali się na wykrzywianie systemu reprezentacyjnego przez kandydatury oficyalne i półoficyalne, przeprowadzane za pomocą niedozwolonego nacisku na wyborców, szczególniej w prowincyach słowiańskich.

P. Wurm zapowiada, że da obszerny pogląd na dziesięciolecie dualizmu, szczególniej pod względem budżetu, i w tym celu porównywa z uwagami krytycznemi budżet dzisiejszy wedle poszczególnych rozdziałów z budżetami dawniejszemi, gorsząc się niezmiernem podwyższeniem wydatków i nieuzasadnionem zużywaniem pieniędzy.

Wśród tego przemówienia nadeszła wiadomość o śmierci arcyksięcia Franciszka Karola, wskutek czego mowca nie kończy wywodów, zastrzegając sobie jeszcze głos do posiedzenia następnego.

Prezes Rechbauer: Wysoka Izbo! (Izba powstaje.) W tej chwili dochodzi tu bolesna wiadomość. Ciężki cios dotknął rodzinę cesarską a z nią całe państwo. Jego C. K. Wysokość umiłowany powszechnie Arcyksiążę Franciszek Karol, dostojny ojciec Cesarza JMC., skonał przed kilku chwilami. Wielkość tej straty, głęboką boleść słowy wyrazić — nie potrafię; to czuć tylko można. Wobec solidarności uczuć, która od dawna w dobrej czy złej doli łączyła ludy Austryi z Najjaśniejszą Dynastyą, ten także cios bolesny odczują wszystkie sfery i wszystkie warstwy ludności. Miłość dostojnego nieboszczyka dla ludu, jego wzniosły umysł rozmiłowany w wszystkiem, co szlachetne i piękne, jego dobroczynność bez granic, jego ludzkość żyją w ustach wszystkich, a tysiące żyjących są ich świadkami. Wysoka Izba jako właściwy reprezentant usposobienia ludu odczuje też tę boleść w najzupełniejszej mierze, i mniemam, że nie zbłądzę, przypuszczając, że wysoka Izba zupełnie się zgodzi, żebym na miejscu Najwyższem w sposób właściwy imieniem całej Izby wynurzył uczucia najgłębszej żałoby i serdecznego współczucia. Sądzę, że wysoka Izba w tej chwili i w tem usposobieniu nie zechce oddawać się swej pracy i pozwalam sobie wygłosić zamknięcie posiedzenia dzisiejszego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 min. 25. — Następne w poniedziałek.

Wspólne delegacye.

† **Wiedeń**, 9 marca (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Posiedzenie delegacyi austryackiej zagaił prezes hr. Trauttmansdorff o godz. 12 min. 15, poświęcając zgasłemu arcyksięciu Franciszkowi Karolowi następujące wspomnienie pośmiertne, którego zgromadzenie wysłuchało, powstawszy z miejsc:

„Panowie! Zanim przystąpimy do spraw naszych, pozwólcie mi wypowiedzieć słów kilka o tem, co dziś z pewnością wszystkich przepełnia serca. (*Zgromadzenie powstaje*). JcK. Wysokość, najdostojniejszy arcyksiążę Franciszek Karol zasnął wczoraj po krótkiem cierpieniu. Bolesny ten wypadek przepełnia obarczone ciężkiemi troskami o dobro ludów swoich serce naszego najmiłościwszego Pana i Cesarza głębokiem strapieniem, rodzinę cesarską głęboką żałobą, całą ludność smutkiem i współczuciem. W chwili obecnej uczucia nasze w pierwszym rzędzie skierowane pewnie ku wyrażeniu współczucia dla boleści Cesarza JMci, naszego najmiłościwszego Najjaśniejszego Pana. Ale i własny przepełnia nas smutek. Z szacunkiem, z jakim syn ka ojcu spogląda, przywykli wierni obywatele Austryi zwracać spojrzenia swe ku dostojnemu ojcu swego cesarza. Zawsze i wszędzie, gdziekolwiek ukazywał się ten ludzki, życzliwy, szlachetny pan, towarzyszyły mu dowody sympatyi powszechnej, i każdej chwili widok jego budził w sercach patryotycznych wspomnienia tego wszystkiego, czego on dożył wraz z Austryą, wspomnienia wielkich wypadków, których spełnienie w biegu czasu oglądała Austrya. To też żałoba, która tak boleśnie dotknęła Najjaśniejszego Pana, z pewnością jest powszechna, prawdziwie narodowa. Panowie! Członkowie delegacyi należą do dwu ciał reprezentacyi państwa, którym wolno z okoliczności takich jak dzisiejsza wynurzać uczucia swe przez prezydya u stóp tronu. Ale dziś pewnie i całej delegacyi godzi się nie stłumiać zupełnie swych uczuć; a tak tedy pozwoliłem sobie ubrać w skromne wyrazy to, czem dziś wszystkich serca przepełnione.

Po tem przemówieniu, sekretarz hr. Belrupt czyta protokół z ostatniego posiedzenia delegacyi, który przyjęto bez zarzutu.

Prezes oznajmia, że stosownie do § 8go regulaminu, wypadałoby wybrać nowych sekretarzy; ponieważ atoli sekretarze dotychczasowi gotowi są sprawować dalej swój urząd, przeto chodzi tylko o przyzwolenie Zgromadzenia. — Zgromadzenie przyzwala.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy: Imieniem rządu wspólnego, mam zaszczyt wnieść projekty następujące, prosząc o konstytucyjne ich załatwienie:

1) Projekt o upoważnieniu do czynienia wydatków w drugim kwartale r. 1878 (prowizoryum budżetowe);

2) Projekt o przyzwoleniu kredytów dodatkowych w dziale ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny na r. 1877;

3) Projekt o przyzwoleniu kredytu nadzwyczajnego w ilości 60 milionów złotych na wydatki nieprzewidziane;

4) Projekt o zapomogach dla wychodźców Bośnii i Hercegowiny.

Prezes: Na mocy upoważnienia udzielonego mi na pierwszem posiedzeniu przekażę projekty 1, 2 i 4 bez pierwszego czytania komisyi budżetowej. Projekt 3ci postawię dla pierwszego czytania na porządku dziennym posiedzenia następnego.

Del. ks. kardynał Kutschker: Dla ważności projektu tego wydaje mi się stosowną, by uchwalić dlań pilność; wnoszę przeto, aby dziś już załatwiono go w pierwszem czytaniu.

Wniosek ten niemal jednomyślnie przyjęto.

Prezes poleca odczytać projekt.

Sekretarz hr. Belrupt czyta:

Projekt ministerstwa wspólnego, uczyniony delegacyi Rady państwa w sprawie przyzwolenia kredytu nadzwyczajnego w ilości 60 milionów złotych na wydatki nieprzewidziane.

W obecnem położeniu rzeczy nie ma w tem nic niepodobnego, aby rząd wspólny mógł być zniewolony do chwycenia się środków nadzwyczajnych w obronie interesów monarchii austro-węgierskiej.

W takim wypadku rząd wspólny powinien mieć możność pokrywania powstających natychmiast kosztów i dla tego musi prosić o upoważnienie do czynienia wydatków na odnośne potrzeby w wysokości 60-milionów złotych.

Za pomocą sumy tej nie ma się uskuteczniać może sprawunków na skompletowanie uzbrojenia armii, na co są przeznaczone sumy zażądane w dziale wydatków nadzwyczajnych na armię, lecz chodzi tu rządowi wspólnemu o środki, aby na swoją odpowiedzialność mógł zawczasu zarządzić takie kroki, które przy szybkiem wyzyskaniu korzyści, jakie nastręcza organizacya armii, jedynie są zdolne ubezpieczyć monarchię przed wszelkiem niebezpieczeństwem i zaskoczeniem znienacka.

Wysoka delegacya raczy przeto uchwalić:

„Upoważnia się ministerstwo wspólne do czynienia za porozumieniem z rządami obu części monarchii wydatków aż do wysokości 60 milionów zł. na nadzwyczajne potrzeby armii, jakichby nieodzowna i nagła okazać się miała konieczność. Co do pokrycia tej sumy, poczynić należy starania w drodze konstytucyjnej".

Wiedeń, w marcu 1878.

Andrassy m. p.

Bylandt-Reidt m. p. *Hoffmann* m. p. felmarszałek-porucznik.

Del. ks. kardynał Kutschker: Zdaje się, że sama natura rzeczy wymaga, aby projektem tym zajmowała się komisya budżetowa; tej przeto komisyi wnoszę go przekazać.

Wniosek ten niemal jednomyślnie przyjęto; za nim głosowali także delegaci Polacy, choć nikt z nich do komisyi budżetowej nie jest wybrany.

Del. Herbst wzywa członków komisyi budżetowej na posiedzenie o godz. 5 po południu.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 45. — O następnem doniesie prezes na piśmie.

Posiedzenie delegacyi węgierskiej rozpoczęło się o godzinie 11 min. 10 także wspomnieniem pośmiertnem na uczczenie pamięci arcyksięcia Franciszka Karola.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy wniósł tu te same projekty co w delegacyi austryackiej.

Nad projektem o kredycie 60 milionowym zaraz wszczęła się dyskusya.

Del. Zsedeni nie stawiając wprawdzie wniosku, lecz pozostawiając to uznaniu ministra spraw zagranicznych, pragnie odeń obszerniejszych wyjaśnień polityki zagranicznej, mianowicie w kwestyi wschodniej, i to zaraz na posiedzeniu jawnem. Nie chodzi mu

---

ale po dawnemu, jak owi rotmistrze z XVII stulecia, rzucił się w ogień i przytłumił go [illegible] i kijowskiem. Stał [illegible] chłopów: winnych zbrodni odsyłał do [illegible] czka o lekkich trzy mile od grodu położonego, kędy stała polska komenda, a na jej czele Józef Stempkowski...

Wyroki sądu żytomirskiego egzekwowano w pierwszej połowie września. Maksymowicz, pisarz rossyjski, utrzymuje, że ścięto tam w ciągu tego czasu 114 a powieszono przeszło 200 zbrodniarzy (*ryzunów*). A jednak mimowoli nasuwa się pytanie, dla czego gmin nie obrzucił klątwą Branickiego i Dubrawskiego, a tylko pamięć o Stempkowskim przechował?

Znany pisarz rossyjski Antonowicz wraz z Dragomanowem wydają od lat kilku w Kijowie pieśni historyczne ludu małoruskiego, wielce ciekawe pod wielu względami. Otóż dział jeden poświęcają tak zwanym dumom hajdamackim. Nie ujrzały te pieśni jeszcze światła dziennego, a jeżeli choć część słyszanych przez nas wejdzie do ich zbioru, wówczas imię „strasznego Józefa" zajmie tam pierwsze miejsce.... O strasznym Józefie długo rozprawiał kmieć na Ukrainie, ślepy lirnik od wioski do wioski niósł opowieść o srogim panu, co łby „niewinnym ludziom" ścinał jak makówki....

Mogiły skazańców w Kodni już dawno porosły trawą, pokolenie całe jedno wymarło, a jeszcze drugie i trzecie powtarzało, jakby rodzaj klątwy, rzuconej niedobremu człowiekowi:

— Bodaj cię święta nie minęła Kodnia!
Kolyb tebe świataja ne mynuła Kodnia!

Historya i podania ludowe — to dwie rzeczy różne. Podaniami takiemi posługiwać się można, ale z wielką ogłędnością; jeżeli dziejom chcemy służyć sumiennie... Tutaj jednak obie one rękę sobie podają — w obu tkwi prawda niezaprzeczona....

Mimowolnie powstaje pytanie — dlaczego towarzysze strasznego Józefa nie do[illegible] zaszczytu, dlaczego nie odżyli tak niepo[illegible]bnie w pieśni gminu ukraińnego? Powiecie mi, że Dubrawski wyroki tylko podpisywał, a Stempkowski czuwał nad ich wykonaniem.... Ale i Branicki przytomny był w Serbach, kiedy [illegible]tę, a setki jego kolegów szły pod topór mistrza sprawiedliwości.... A jednak o łowczym ani wzmianki w gędźbie ludowej!... Gdzie indziej więc szukać należy przyczyny; a łatwo się da rozstrzygnąć ta kwestya, skoro sobie przypomnimy ówczesne wypadki.

Obożny jak bóg zniszczenia spadł na Polesie. Drogę swoją znaczył szubienicami, lada kmieć podejrzany szedł na gałęź, a spotykanych było nie mało, co myśleli że się w głębokiej puszczy ukryją. Przybył nareszcie do Kodni. Zapadłe pośród błot i trzęsawisk miasteczko dziwnie smutno wyglądało. Towarzystwa żadnego, bo podkomendni brygadyerowie Dzierzek i Lubowicki, i porucznicy Drohojewski, Dederkał, Pomorski i Wiewiorkowski wyruszyli na podjazdy, przetrzęsając bliższe i dalsze okolice.... Dubrawski przysyłał winowajców z Żytomierza; ale na nich Stempkowski nie poprzestał. Od czegóż król udzielił mu prawa miecza? Szlachta chce egzekucyi... więc egzekucyi nie skąpił, król radził „znakować" — więc się starał dogodzić najlepszemu z królów....

Nie wdawał się w drobnostki, nie dopytywał się, kto winniejszy, a kto mniej winny, u niego każdy pojmany był zbrodniarzem, kandydatem do szubienicy.

Dr. Antoni J.

o tajemnice dyplomatyczne, lecz o pogląd na przeszłość, co przyczyniłoby się do szybszego załatwienia projektu o kredycie 60 milionowym.

Min. spr. zagr. hr. Andrassy zauważa, że jeśli którykolwiek przedmiot nie nadaje się do publicznego najprzód traktowania, a potem przekazania go komisyi, to z pewnością polityka zagraniczna, szczególniej w przeddzień kongresu. Delegacya jako komitet na poufnem zebraniu dziś po południu o godz. 4 otrzyma dostateczne wskazówki co do stanowiska rządu w sprawie wschodniej. Na posiedzeniu publicznem rozwodzić się o tem uważam za niewłaściwe.

Del. Siladji wnosi formalnie, aby przekazano projekt połączonym komisyom wojskowej i politycznej, gdzie minister znajdzie właściwe forum do swych wyjaśnień.

Del. Apponyi zgadza się na ten wniosek, ale, jeśli dobrze pojął słowa ministra, zastrzega się przeciw mniemaniu, jakoby zgadzał się na oświadczenie jego, iż chwila obecna nie jest stosowna do dawania jakichkolwiek wyjaśnień na jawnem posiedzeniu. (Hr. Andrassy przerywa: tego nie powiedziałem). Więc choć mylnie pojąłem, oświadczam, że musi nam być wolno zadawać panu ministrowi pytania o przeznaczeniu tego kredytu na jawnem posiedzeniu, i że rząd zaraz odpowiadać powinien.

Tu przyjęto wniosek Siladjego.

Del. bar. Banhidy zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy zna rossyjsko-tureckie warunki pokoju, i jakie one?

Min. spr. zagr. hr. Andrassy: Rząd do tej pory nie ma urzędowej wiadomości o warunkach pokoju rossyjsko-tureckiego, ani co do tekstu ani co do formy. W tem samem położeniu znajdują się do tej pory jeszcze wszystkie inne mocarstwa. Więcej o tem powiem dziś popołudniu na konferencyi.

Del. hr. Seczeny ze względu na rozliczne nieporozumienia wskutek ogłoszonych nie przez delegacyę sprawozdań z obrad komisyjnych wnosi, aby spisywano z nich formalny protokół, nie przeznaczony jednak dla publiczności, lecz jedynie dla delegatów.

Prezes oświadcza, że wniosek ten należy przed komisyę i zamyka posiedzenie o godź. 11 min. 50.

SPRAWY MONARCHII

Zgon Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola, wywołał w całej monarchii żal i najgłębsze współczucie. Bolesny cios, jaki dotknął Najj. Dom Monarszy, dał sposobność do najpiękniejszych objawów miłości i przywiązania do najdostojniejszej Dynastyi. Jakoż nietylko rodzina panująca, ale cała monarchia opłakuje zgon Arcyksięcia Franciszka Karola, który cnotami swemi, niezrównaną słodyczą charakteru, dobrotliwością i dobroczynnem miłosierdziem, pozyskał sobie miłość i cześć powszechną. Arcyksiążę Franciszek Karol Józef, królewicz węgierski i czeski, kawaler Złotego Runa, właściciel pułku piechoty nr. 55 i rossyjskiego samogickiego pułku grenadyerów, feldmarszałek-porucznik, urodził się 7 grudnia 1802 r. jako trzeci syn cesarza Franciszka i cesarzowej Maryi Teresy, urodzonej księżniczki neapolitańskiej. Dnia 4 listopada 1824. pojął za żonę Zofię, księżniczkę bawarską, córkę króla Maksymiliana I, z którą przez lat 48 żył w najszczęśliwszych związkach małżeńskich. Gdy cesarz Ferdynand 2 grudnia 1848 złożył koronę, zrzekł się ś. p. Arcyksiążę następstwa na rzecz Swego najstarszego syna, Najj. Cesarza Fraciszka Józefa, i odtąd żył w zaciszu, z którego jednak szeroko rozpływała się jego miłość chrześciańska i hojność dobroczynna. Zgasły arcyksiążę słynął z swego miłosierdzia, a ubodzy i nieszczęśliwi opłakują dziś stratę najwspanialszego dobroczyńcy, którego łaska i hojność nie znała granic, choć unikała wszelkiego rozgłosu. W stolicy i w całej monarchii obiega mnóstwo opowieści o jego dobrotliwości, które rzucają najpiękniejszą aureolę na tę szlachetną i bogobojną postać. Jednem z najwybitniejszych rysów zgasłego była tradycyjna pobożność i religijność, jaka zawsze zdobiła Dom Habsburski. Wysoce wykształcony, znawca i miłośnik sztuki, ś. p. Arcyksiążę Franciszek Karol także jako mecenas i protektor usiłowań artystycznych pozostawia po sobie liczne zasługi. Chorował krótko; umierał z spokojem chrześciańskim, pokrzepiony religijną pociechą, której sam zażądał. W stolicy wiadomość o zgonie ukochanego Arcyksięcia i o boleści, jaka ztąd zapanowała w Najj. Domu monarszym, rozbiegła się z nadzwyczajną szybkością i wywołała najrzewniejsze dowody szczerego, serdecznego żalu. Cała prasa wiedeńska składa hołd najgłębszy na jego trumnę, wspominając z wruszeniem wspaniałe cnoty Zgasłego. Pogrzeb ś. p. Arcyksięcia odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m. Od dnia tego rozpocznie się sześciomiesięczna żałoba dworska.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyjska administracya w Bułgaryi)

Opinia publiczna od samego wybuchu wojny poświęca wielką uwagę rossyjskiej cywilnej administracyi w Bułgaryi. Dokładniejsze wiadomości w tym względzie nadeszły jednak dopiero w ostatnich dniach. Pewne pismo miesięczne wychodzące w Petersburgu ogłosiło bowiem w swym ostatnim numerze rozprawę poświęconą administracyi ks. Czerkaskiego, której autor rossyjski jurysta Eugeniusz Utin (podobno profesor uniwersytetu petersburgskiego) objeżdżał teatr wojny w przeszłej jesieni i w zimie. Podług p. Utina większa część członków tej „cywilnej administracyi“ nie składa się z urzędników cywilnych ale z oficerów petersburgskiej gwardyi, którzy nigdy z administracyą nie mieli nic do czynienia i weale się też do niej nie przygotowali. Większa część tych panów przyjęła tylko niechętnie i po dłuższem wahaniu się ofiarowane sobie urzędy, ponieważ nie miała wyobrażenia o poruczonem im zadaniu, „Nie mogliśmy odmówić, tak mówili ci oficerowie, ponieważ gwardya miała pierwotnie pozostać w Petersburgu i ponieważ odrzucając ofiarowane nam stanowiska, bylibyśmy się pozbyli jedynej sposobności dostania się na teatr wojny. Zresztą pozostaliśmy przy swych pułkach tak, że w każdej chwili mogliśmy wrócić do karyery militarnej. Dość dziwną, co prawda, przechodziliśmy kolej, w Petersburgu mówiono nam: „Spieszcie się, ani chwili nie ma do stracenia;“ w Tirnowie powiedziano nam: Czekajcie, nie wiemy co z wami począć.“ W Petersburgu, gdyśmy się tłómaczyli nieznajomością rzeczy, powiedziano nam: „Bądźcie spokojni, otrzymacie szczegółowe instrukcye.“ Tutaj na miejscu powszechną jest skarga na to, że nam albo weale nie dano instrukcyj albo też takie, których wykonanie absolutnie było niemożliwem.“ Przynajmniej dwadzieścia razy, mówi pan Utin dalej, słyszałem skargi na to, że ci, którzy mieli innych pouczać o ich nowych obowiązkach, sami nie wiedzieli, co robić. Dziś dają instrukcyę, jutro już ją odwołają; jednego dnia mówiono: „róbcie tak“, następnego dnia kazano postąpić wręcz przeciwnie... Jeśli się spytasz, zkąd to pochodzi, że do cywilnej administracyi wzięto prawie samych uczciwych ale z administracyą taką zupełnie nieobznajmionych młodych oficerów, to wtajemniczeni w te sprawy odpowiedzą ci: „Ks. Czerkaskoj wybrał osoby wojskowe, ponieważ te są przyzwyczajone do karności i ślepego posłuszeństwa i ponieważ od nich nie można się obawiać oporu przeciw woli szefa. Cywilny naczelnik Bułgaryi był właśnie zdania, że w całym świecie istnieje tylko jedna rozumna wola to jest jego wola i że z tego powodu potrzebować może jedynie ślepych narzędzi. Dlatego też na chybił trafił przyjmował oficerów do swej administracyi.“ O programie i krokach przygotowawczych tej tak dziwnie złożonej komisyi opowiada pan Utin następujące szczegóły: „Pierwszem rozporządzeniem księcia było ustanowienie komisyi, która miała zebrać materyał do bliższego poznania Bułgaryi i jej stosunków. Dnia 3 maja rozpoczęła ta komisya swoją trudną pracę; dnia 21 maja to jest po upływie ośmnastu dni ukazał się w druku pierwszy jej owoc obejmujący dziewięć arkuszy. Po odliczeniu czasu, którego wymagał druk (uskuteczniony w małem rumuńskiem mieście przez dwóch zecerów) pokaże się, że ten „pierwszy zeszyt“ został napisany w dwóch lub trzech dniach. Zeszyt ten składał się z przekładu wyjątków z dzieł zagranicznych, które przypadkiem dostały się w ręce komisyi.“

Niemniej ciekawem jest to, co rossyjski autor pisze o kosztach i „etacie“ administracyi Czerkaskiego: „Koszta te pokrywają się z podatków ściąganych w Bułgaryi. Nasi urzędnicy cywilni utrzymują, że jakkolwiek administracya nasza wiele kosztuje Bułgarów, to jednak w każdym razie będzie tańszą od tureckiej. Każdy gubernator ma rocznie 7000 rubli pensyi i 6 do 10 tysięcy rubli na nadzwyczajne wydatki, wicegubernator 4500 rubli, komisarz okręgowy 2.500 rubli i 1.500 rubli na podróże i inne wydatki, tyleż ma dyrektor policyi miejskiej i t. d. W regulaminie o pensyach czytamy: „Sumy przeznaczone na nadzwyczajne wydatki, pożyczki i t. d. są oddane do wolnej dyspozycyi osoby, dla której są przeznaczone, i nie potrzeba z nich zdawać żadnego rachunku. Należy jeszcze dodać, że wszystkie te pensye będą wypłacane w złocie; że każdy urzędnik udający się z Rossyi do Bułgaryi otrzymuje sumę w wysokości rocznej pensyi „na urządzenie się“ że koszta podróży obliczają się podług etatu istniejącego dla podróży do Turkestanu i że nadto każdy urzędnik otrzyma wolne pomieszkanie na koszt miasta lub okręgu, w których będzie piastował urząd. Że rossyjskiemu namiestnikowi nie udało się zjednać sobie popularności w kraju oddanym mu pod zarząd, wiedziano już dawniej; ale dopiero pan Utin podaje przyczyny tego zjawiska. „Dlaczego nie jesteście zadowoleni z administracyi Czerkaskiego? zapytałem zaraz po przybyciu do Tirnowy pewnego Bułgara, należącego do tak zwanej młodo-bułgarskiej partyi, który ostro krytykował naszą administracyę“. — „Od pierwszego dnia, brzmiała odpowiedź, skoro tylko Rossyanie przybyli do Bułgaryi, dali nam uczuć, że nie przybyli po to, aby poznać kraj nasz i rozpatrzeć się w naszych potrzebach i skargach, lecz aby nam rozkazywać i nie zważać zgoła na nasze życzenia i zdania. Faktami jest to udowodnionem. Zanim jeszcze armia rossyjska przekroczyła Dunaj, udała się deputacya bułgarska do Plojeszti, u cesarza i księcia Gorczakowa znalazła najlepsze przyjęcie, ale tam (to jest w administracyi cywilnej) rzecz się miała zupełnie inaczej. Powiedziano im tam bez ogródki, że o takich deputacyach nie nie chcą wiedzieć i że członkowie ich nie powinni sobie wyobrażać, iż są reprezentantami narodu bułgarskiego. Bułgarya nie posiada politycznej reprezentacyi i nie otrzyma też żadnej a panom tym należy radzić, aby się nie bawili w mrzonki polityczne. Gdy jeden z deputowanych chciał ze swej strony zrobić uwagę, zamknięto mu usta słowami: „Nie potrzebujemy waszej rady. Powinniście być posłusznymi i czynić, co wam się każe a nie rozprawiać“. Sądziliśmy dotychczas, że taki sposób postępowania z ludźmi, którzy nic nie przewinili, tylko u Turków się praktykuje.“ Pan Utin pisze dalej, że chęć pogardliwego i szorstkiego traktowania Bułgarów była w urzędnikach bardzo zakorzenioną i że większa część z nich nazywając Bułgarów „braciszkami“ łączyła z tą nazwą szyderskie i pogardliwe znaczenie. Pan Utin podaje na to kilka przykładów: „Wiem że braciszkowie nie mogą mnie ścierpieć, mówił pewien komisarz okręgowy, ale ja sobie z tego nic nie robię, jest to bowiem lud do niczego, z którym trzeba się surowo obchodzić. Teraz obawiają się mnie, ponieważ wiedzą, że im nic nie przepuszczę. Kto zawini, dostaje bez ceremonii dwadzieścia pięć nahajek“. Zwróciłem uwagę na to, że nahajka nie jest zapewne odpowiednim środkiem do zjednania sobie sympatyj narodu bułgarskiego. „Gdybyś pan był tylko tydzień komisarzem okręgowym, przekonałbyś się, że bez nahajki nic się tu nie zrobi. Dwieście lub trzysta nahajek przypada w przecięciu na jeden dzień. Pan nie znasz Bułgarów — na co nam sympatyi narodu bułgarskiego?“ — Przybyliśmy, aby oswobodzić naród bułgarski a pan przynosisz mu nahajkę. — Zapewniam pana, że dla tego narodu nahajka jest najlepszem oswobodzeniem!“ Źródłem złego podług zdania Utina jest to, że metodę „pacyfikacyi“ Polski zastosowano do Bułgaryi.“

(Serbia i pokój.)

Z Belgradu pisze 5 marca sprawozdawca *Polit. Coresp.*: Wczoraj w południe otrzymał ks. Milan telegram z głównej kwatery rossyjskiej z zawiadomieniem, że między Rossyą a Turcyą został zawarty pokój, który obowiązuje także Serbię sprzymierzoną z Rossyą. Wielki książę Mikołaj składa przy tej sposobności życzenia księciu Milanowi z powodu, iż w traktacie pokojowym jest zagwarantowaną Serbii niezawisłość, tudzież rozszerzenie terytoryalne i uprasza go, ażeby zawiadomił o tem tak armię serbską, jako też cały naród. Równocześnie nadszedł telegram generała Ignatiewa do ministra spraw zagranicznych, Risticza, z oznajmieniem, że pułkownik Leszjanin, pełnomocnik serbski w San Stefano, wręczył mu szczegóły traktatu pokojowego. W skutek tych wiadomości zwołano natychmiast radę ministrów. Przewodniczył ks. Milan. Uchwalono rozwiązać natychmiast wszystkie bataliony ochotników, a dopiero po nadejściu szczegółowych wiadomości co do zawarcia pokoju zawiadomić o tem ludność serbską i znieść stan oblężenia, zaprowadzony w skutek wojny. Minister oświecenia, Wassilewicz, wydał dwa rozporządzenia do władz szkolnych i zakładów naukowych, ażeby 13 marca otwarto na nowo wszystkie zakłady naukowe, a minister wojny wydał nakaz, ażeby połowa milicyi pierwszego powołania została rozpuszczoną do domu. Warunki pokojowe, ogłoszone przez dzienniki zagraniczne, według których Serbia otrzymać ma tylko niezawisłość i sprostowanie granic, wywołały pomiędzy ludnością serbską niesłychane oburzenie, które uśmierzyło się dopiero wczoraj po nadejściu telegramu z głównej kwatery rossyjskiej. W ostatnich 10 dniach oskarżano tu Rossyę o zdradę popełnioną na narodzie serbskim. Od wczoraj zmieniło się najzupełniej usposobienie i car jest znowu największym protektorem serbskim. Nie da się zaprzeczyć, że pomiędzy w. ks. Mikołajem a rządem serbskim były stosunki bardzo naprężone, albowiem według intencyj generała Ignatiewa, miała nowa Bułgarya otrzymać także baszałyk niżski zdobyty przez Serbów. Tymczasem w skutek interwencyi w. ks. Mikołaja, załatwiono tę sprawę na korzyść Serbii. Risticz, który jest bardzo lubiany w rossyjskich sferach panslawistycznych, pracował tak za pośrednictwem dzienników rossyjskich, jakoteż za pośrednictwem swych przyjaciół politycznych w Petersburgu i Moskwie nad tem, ażeby baszałyk niżski dostał się Serbii. Metropolita Michajło, *persona gratissima* u dworu rossyjskiego, popierał najusilniej Risticza u w. ks. Mikołaja i u ks. Gorczakowa, który ostatecznie uwzględnił życzenia Serbii.

Między Bułgarami a Serbami zaczęły się już niesnaski, które łatwo mogą doprowadzić do groźnych zawikłań. Bułgarski komitet w Sofii agituje silnie za przyłączeniem Pirotu do Bułgaryi. Już ta drobna okoliczność wywołała zacięty spór między armią serbską stojącą w Pirocie a tamtejszą ludnością bułgarską. Władyka sofijski nakłonił swego kolegę w Pirocie do namówienia Bułgarów, ażeby wystosowali petycyę o przyłączenie Pirotu do Bułgaryi. Gdy się o tem dowiedział serbski komisarz cywilny w Pirocie, Joka Stefanowicz, wystosował natychmiast zapytanie do Belgradu, co ma uczynić? Minister spraw wewnętrznych, Milojkowicz, przedłożył tę sprawę radzie ministrów i po całogodzinnej naradzie postanowiono jednogłośnie uwięzić i wydalić z Pirotu bułgarskiego agitatora, biskupa Eustachego, i internować go w Krusewaczu. Co się tyczy znanych zajść w Topoli, mogę was zapewnić, że z wyjątkiem exministra Cumicza i właściciela dóbr Ilii Kolaraca, których uwięziono jeszcze przed dwoma miesiącami, nie uwięziono więcej nikogo. Dotychczas zasądził sąd wojenny w Topoli 56 milicyantów, których uwięziono w Kragujewaczu w pierwszym dniu zaburzeń. Jedną część tych rebelantów zasądzono na dwuletnie więzienie w domu poprawy a drugą połowę na jednoroczne więzienie. Ale ponieważ zasądzeni należeli dotychczas do armii czynnej, przeto odsiedzą karę dopiero po ukończeniu wojny. Wczoraj przybyli do Belgradu wszyscy ochotnicy z nad Jaworu i z Starej Serbii. Rozpuszczono ich natychmiast. Komendant armii jaworskiej, pułkownik Nikolicz, został powołany do Belgradu, gdzie ma otrzymać instrukcyę co do zajęcia pewnych miejscowości w Starej Serbii po nadejściu warunków pokojowych. Przybył tu także z Wiednia były naczelnik powstańców w Bośnii, Despotowicz, który zamierza wstąpić do służby serbskiej. Archimandryta Ducic bawi jeszcze obecnie pod Jaworem, ale w tych dniach ma przybyć do Belgradu, gdzie obejmie napowrót swe funkcye kościelne jako wiceprezydent konsystorza belgradzkiego.“

(Kronika Stambulska).

Międzynarodowy komitet — pisze z Pery 19 z. m. korespondentka *Kölg. Ztg.* — utrzymuje obecnie 18.000 osób a mianowicie 14.000 Turków, 1700 chrześcijan i 2300 żydów. Dowiedziałam się ze źródła bardzo wiarygodnego, że tygodniowo wydaje ten komitet na utrzymanie swoich klientów 25.000 funtów tureckich. Niestety wydatki te nie stoją w żadnym stosunku do dochodów, które wpływają z całej Europy. Każdy, chociażby najmniejszy datek przyjmują tu z największą wdzięcznością. I tak n. p. z wielką wdzięczonością i radością przyjęto tu datek niemieckiego miasteczka Weinheim, które przysłało 250 franków. Bawiący w Algierze Anglicy przysłali 260 funt. szterl. Podkomitety w Bebek i Kadiköi zaopatrują w potrzeby codzienne 1500 chrześcijan i 500 żydów. Achmet Rassim basza, prefekt Pery, zawiadomił komitet międzynarodowy, że ma 150000 emigrantów do zaopatrzenia i nie wie, co z nimi począć. Pewnej dostojnej osobie zawdzięczamy krok bardzo stanowczy i pożądany. Osoba ta zażywająca tutaj wielkiego wpływu domaga się, ażeby wszystkich bawiących w Stambule Czerkiesów wydalono ze stolicy. Rząd przeznaczył dziewięć okrętów, które mają wywieźć tych rozbójników do Małej Azyi, zkąd znowu mają być dalej wysłani aż do Mezopotamii. Tygodniowo ma ich ztąd odjeżdżać po 10.000. Przypuszczać więc należy, że liczba ich tutaj jest weale znaczną. Zdaje się, że rząd chce się pozbyć Czerkiesów raz na zawsze i dla tego wysyła ich do Mezopotamii, gdzie panuje morowe powietrze. Wicekról egipski chce znowu Czerkiesów użyć przeciw Abissyńczykom. Głęboką boleścią przejęła tu wszystkich wiadomość, że tureckim wychodźcom w Rumelii i Bułgaryi nie wolno będzie powrócić do zagród rodzinnych i że w dodatku wszyscy pozostali tam Turcy będą musieli opuścić ziemię rodzinną. Czyż żadne mocarstwo europejskie nie stanie w obronie tych nieszczęśliwych, których pozbawiono tak srodze całego mienia? Już i tak niema w tych prowincyach wielu Turków, mordują ich bowiem okropnie I tak n. p. pod Adryanopolem mają Bułgarzy mordować według upodobania kobiety i dzieci pozostałych tam Turków. Widocznie zazdroszczą Bułgarzy sławy Czerkiesom. Ostatnie wiadomości z Tessalii o mordach popełnionych na Turkach, zaniepokoiły niezmiernie ludność tutejszą i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przyjdzie do wojny z małem królestwem, które, jak mi to bardzo trafnie powiedział pewien Grek, po długich latach postu na swych skałach, czuje niezmierny apetyt na obce posiadłości.

Na Czarnem morzu szalała w ostatnich dniach ogromna burza i była powodem licznych nieszczęść. Okręt, który miał wywieźć wychodźców do Burgas, a który wypłynął ztąd 13 b. m. przy najpiękniejszej pogodzie, omal nie zatonął w pół godzinę po odjeździe z Bosforu. Szalony orkan rzucił go na pełne morze; po dwudniowem błąkaniu się na wzburzonych falach, powrócił nareszcie ten okręt napowrót do Bosforu i zarzucił kotwicę pod Arnautkiöi. Tam zajęli się litościwi ludzie skrzepłymi od zimna wychodźcami. W niesiesiu ratunku i pomocy odznaczyli się greccy księża. Ci kapłani zezwolili w tych dniach na zawarcie ślubu między pewnym prawowiernym Grekiem a schyzmatyczką. Okoliczności. które poprzedziły ten akt, są tak zajmujące, że muszę wam je opowiedzieć: W Havaskiöi pod Arnautkioi mieszkał właściciel folwarku, Grek, nazwiskiem Aleks. Akadimos. Pewnej nocy, gdy siedział w izbie ze swoimi przyjaciołmi, zakołatał ktoś nagle do drzwi i kilka głosów odezwało się ze dworu, domagając się usilnie wpuszczenia do izby. Po długich naradach postanowił Akadimos otworzyć drzwi, ale jakież przerażenie opanowało wszystkich, gdy spostrzeżono, że gośćmi o tak niezwykłej porze, są Czerkiesi, którzy prowadzą ze sobą jakąś zakwefioną kobietę, niby Turczynkę. Przerażenie gospodarza domu i jego przyjaciół nie trwało długo, przekonano się bowiem, że Czerkiesi są prawie całkiem martwi z zimna i głodu. Nie mieli oni nawet siły zawlec się do kominka. ażeby ogrzać skostniałe członki. Dobroduszni Grecy odcierali swych gości i starali się także przyjść w pomoc nieznajomej kobiecie, która odsłoniła wprawdzie twarz, ale nie mówiła ani słowa. Jeden z Greków, przyjaciel Akadimosa, przypatrując się tej kobiecie, odezwał się do swego gospodarza: „Założę się, że ta kobieta nie jest Turczynką. Posłuchajno tylko ja odezwę się do niej po bułgarsku.“ Jak powiedział, tak i uczynił. Cichym głosem odezwał się do tej kobiety: „Jeżeli jesteś Bułgarką, to zakaszlij.“ W kilka sekund potem nieznajoma kobieta dostała silnego kaszlu, a Grecy zrozumieli, co to znaczy. Ale cóż począć z tym fantem? Czerkiesi ogrzali się już należycie i zachodziła obawa, że zaczną gospodarować po swojemu; nie było ani chwili do stracenia. Kilku przyjaciół Akadimosa wymknęło się cichaczem z chałupy i sprowadzili policyę tudzież sąsiadów, którzy rozbroili Czerkiesów i odprowadzili ich wraz z kobietą do właściwego urzędu w Arnautkioi. Tu opowiedziała Bułgarka, że Czerkiesi wymordowali całą jej rodzinę, zabrali jej kilkaset monet złotych zaszytych w sukniach, przebrali ją za Turczynkę i powlekli ze sobą. Zrewidowano natychmiast tych złoczyńców i znaleziono przy nich istotnie znaczną sumę pieniężną, którą oddano właścicielce. Owóż w jednej chwili stała się bogatą dziedziczką, ale nie wiedziała, co ma z sobą począć. Wtedy zaproponował jej Akadimos, że jeżeli chce, może udać się do jego domu, gdzie znajdzie przytułek. Bułgarka przystała na to dodając: „Wiesz co; podobasz mi się; ja zostanę twoją żoną; cóż to mnie obchodzi, że jesteś Grekiem a ja Bułgarką?“ Ta propozycya podobała się widocznie młodemu Grekowi, bo w kilka dni później, za zezwoleniem biskupa z Arnautkioi, odbył się ślub szczęśliwej pary i piękna Bułgarka została żoną szczęśliwego Akadimosa.“

KRONIKA

— **Mianowania.** Józef br. Gallina. komendant 30 dywizyi pieszej, mianowany komendantem wojskowym w Krakowie, a pułkownik i komendant pułku piechoty nr. 30 Julian Krynicki, komendantem 37 brygady pieszej. Feldmarszałek porucznik Hieronim br. z Ziemięcina Ziemięcki, komendant wojskowy w Koszycach, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu zasług jakie położył, charakter generała broni *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

* **Pożar.** Przedwczoraj o siódmej godzinie wieczór zajął się dach słomiany nad lodownią p. Karola Kisielki koło stawu. Ogień zniszczył w okamgnieniu cały dach słomiany, resztę wiązania dachowego rozebrała straż ogniowa i ugasiła pożar. Szkoda asekurowana, wynosi około 600 zł. Ogień był podłożony.

* **Na dworcu kolei** Karola Ludwika zdarzył się okropny wypadek. Wczoraj o ósmej godzinie rano padł ofiarą własnej nieostrożności Edward Szenk, dozorca wagonów. Przy zesuwaniu i spajaniu wozów naładowanych budulcem padł między wozy i został tak mocno przygnieciony, iż na miejscu życie zakończył.

— **Posiedzenie towarzystwa** przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem na wszechnicy. P. dyrektor Henryk Strzelecki, przedłoży okazy skał okolic Karlsbadu, dr. Julian Ochorowicz wspomnienie o Klaudyuszu Bernardzie; a prof J. Soleski mówić będzie o skropleniu gazów uważanych dotychczas za trwałe.

— **W krajowej szkole** gospodarstwa lasowego we Lwowie, rozpoczną się egzamina w pierwszem półroczu roku bieżącego dnia 18 marca.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w lutym r. b. 164.272 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6520 do adresatów miejscowych) 44.161 kart korespondencyjnych, 19.071 posyłek pod opaską, 5954 posyłek z próbkami, 153.525 egzemplarzów gazet, 66.994 listów urzędowych, 36.717 listów poleconych, 5060 przekazów na łączną kwotę 679.285 zł $63\frac{1}{2}$ ct. w. a., 30.356 posyłek wartościowych (między temi 7.844 za pobraniem w łącznej kwocie 58.512 zł. 85 ct. w a.) Ogółem 526.110 posyłek a zatem o 12.381 12.381 więcej niż w lutym r. zeszłego Nadeszło zaś do Lwowa 134.125 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6520 w miejscu nadanych), 58.242 kart korespondencyjnych, 22.160 posyłek pod opaską, 2900 posyłek z próbkami, 14.121 egzemplarzów gazet, 38 690 listów urzędowych, 32.667 listów poleconych, 11.696 przekazów na ogólną kwotę 341.323 zł., 22 791 posyłek wartościowych, (pomiędzy temi 891 za pobraniem w łącznej kwocie 15.356 zł. 7 ct.), ogółem 337.392 posyłek, a zatem o 19.348 więcej niż w lutym roku zeszłego.

— **Uniwersytet upsalski** wysyła na wystawę paryską chór studentów, złożony ze 100 wyborowych głosów.

— **Pojedynek.** Telegram z Pragi donosi o pojedynku, który się tam odbył dnia 7 b. m. pomiędzy hr. Rumerskirsch a hrabią Thun. W walce na pałasze pierwszy skaleczony został w dłoń, a drugi lekko w głowę.

— **Historyczny kościółek** na górze Kahlenberg pod Wiedniem, w którym według podania król Jan Sobieski przed samą bitwą dnia 12 września 1683 służyć miał do mszy św., znajdował się we czwartek w wielkiem niebezpieczeństwie, podczas wielkiej burzy bowiem, o ktorej dziś donosimy, uderzył weń piorun. Na szczęście jednak piorun z wieżyczki i dachu po rynnie uszedł w ziemię, nie zapaliwszy wiązań drewnianych.

— **Burze letnie** w ostatnich dniach nawiedziły wiele okolic Niemiec, Czech, W. księstwa Poznańskiego i t. d. W Wiedniu, dzień po dniu, we środę i czwartek srożyła się nawalnica wśród grzmotów i błyskawic, a nawet i piorunów. We czwartek piorun jeden uderzył w bruk na rogu ulic Kohlmarkt i Michaelerplatz, szczęściem jednak nikogo nie uszkodził. Spłoszyły się tylko konie u powozu ministra br. Horst, nikt jednak nie znajdował się właśnie w powozie, który został zdruzgotany. Ciekawa była ta druga burza w Wiedniu z tego mianowicie względu, że jednocześnie z piorunami i nadzwyczaj ulewnym deszczem, sypał śnieg jakby w grudniu. Jednocześnie w Rosenau, oraz w okolicach Pragi szalała taka sama burza. Dzienniki poznańskie zaś opowiadają: W niedzielę (3 marca) o godzinie 8 wieczorem przechodziła nad Łaszczynem burza letnia z silnym grzmotem. Piorun uderzył w stodołę i w oborę jednego z gospodarzy. Obydwa te budynki spłonęły do szczętu, a w płomieniach zginął koń i trzy sztuki bydła. Sąsiednie zabudowania zawdzięczają swe ocalenie ulewnemu deszczowi, który nie dał się rozszerzyć pożodze.

— **O wylewie** rzeki Łaby otrzymała *Prag. Ztg.* z Sadowy następujące sprawozdanie: Dnia 5 b. m. rano rzeki Łaba i Orel skutkiem nieustającej ulewy wystąpiły z łożysk i wkrótce zalały nietylko przedmieście Pruskie, ale także sąsiednie miejscowości Malszowice. Strzebsz, Placka, Wiekosz i t. d. W miejscowościach tych woda po największej części wdarła się przez okna do domów i ogromne zrządziła spustoszenia.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Mako, w Banacie otrzymała *Temes Ztg.* następujące doniesienie: Wczoraj wieczór o godzinie 6, nawiedziło okolicę naszą silne trzęsienie ziemi, które trwało dziesięć sekund, i któremu towarzyszył łoskot podziemny, podobny do huku działowego. W niektórych częściach miasta runęły kominy, podczas gdy w innych wcale nawet nie zauważano zjawiska.

— **Pewien amator tabaki** w Piotrkowie, liczący lat z górą 50, który od 26 roku życia używa stale tego narkotyku, oblicza w *Tygodniu* piotrkowskim, że już dotąd „puścił przez nos“ dziewięć korcy i szesnaście garncy tabaki! Waga jej podług tegoż obliczenia wynosi ośm centnarów i 28 funtów, ilość zaś ta, wyrażona w gotowiźnie reprezentuje sumę około 1.117 rubli!

— **Pobudką samobójstwa** hrabiny Zichy była utrata dziecięcia. Nieszczęśliwa matka zażyła 40 gramów morfium, które spowodowały jej śmierć.

— **Wiek panujących** w Europie. Z ubiegłym rokiem osiągnęli lat życia: ś. p. papież Pius IX, 85; cesarz niemiecki Wilhelm I, 80: Wilhelm III, król Hollandyi 60; Chrystyan IX król Danii, 59; Aleksander II car Rossyi, 59; Wiktorya królowa Anglii, 58; Karol I, król Wirtembergii, 54; Albert, król Saksonii 49; Oskar II. król Szwecyi, 48; Franciszek Józef I, cesarz Austryi i król Węgier, 47; Leopold II. król Belgów, 42; Ludwik I, król Portugalii 39; Abdul Hamid, cesarz Turcyi, 35; Ludwik II król Bawaryi, 32; Jerzy I. król Grecyi 32; wreszcie Alfons XII. król Hiszpanii, 21 lat.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą dzienniki szwajcarskie. W nocy na 23 lutego z pociągu pocztowego zginęła w niewytłumaczony sposób pomiędzy stacyami Bazyleą a Romanshorn paczka, nadana dniem poprzód na poczcie bazylejskiej i zawierająca sumę 40.000 franków w akcyach różnych banków niemieckich.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się we środę w Lincu. Tamtejszy właściciel realności, Kirchmayer. korzystając z pięknego dnia, udał się był po południu z 11-letnią swą córeczką i 7-letnim synem na przechadzkę, nad wybrzeże Dunaju. W pobliżu promu pozostawił dzieci na chwilę same, a kiedy powrócił, już ich nie zastał, tylko pływający po wodzie kapeluszyk chłopczyka wskazywał miejsce, w którem utonęły. Nieszczęśliwy ojciec w najwyższej rozpaczy rzucił się do rzeki, ale już jej nie mógł wydrzeć ofiar. Powróciwszy na brzeg dobył scyzoryka i poprzecinał sobie tętnice na szyi i rękach. Nadbiegł jednak prędko lekarz i przewiązał nieszczęśliwemu rany, poczem odwieziono go do mieszkania. Kirchmayer, przy którym czuwała sędziwa gospodyni, po północy popadłszy znowu w szał rozpaczy, odepchnął staruszkę, wybiegł z pokoju na ganek i rzucił się z wysokości kilku piątr na bruk. Wkrótce potem biedny ojciec zakończył życie.

— **Słuchaczki uniwersytetów.** Z Kopenhagi piszą: Kiedy w Niemczech i Austryi sprawa przypuszczenia kobiet do wykładów uniwersyteckich dotychczas jeszcze stanowi kwestyę sporną, słuchaczki uniwersytetu kopenhaskiego czują się tak dalece swobodne. że w tych czasach wniosły podanie o przyjęcie ich do stowarzyszenia studentów. Sprawa ta zajęła bardzo żywo wszystkie koła akademickie, ze względu jednak, że przyjęcie kobiet do stowarzyszenia musiałoby niemal z gruntu zmienić charakter jego, żądanie kobiet znalazło wielu przeciwników i damy cofnęły na razie swój wniosek. Nie skończyło się jednak na tem, ponieważ reprezentantka słuchaczek uniwersytetu zażądała, ażeby nad zagadnieniem powyższem obradowało i uchwałę powzięło walne zgromadzenie wszystkich słuchaczów. Jakoż odbyło się zgromadzenie w dniu 20 ubiegłego miesiąca. Rozprawy były bardzo ożywione, gdyż przemawiało wielu mowców tak za wnioskiem jak przeciw niemu. W głosowaniu odnieśli zwycięstwo przeciwnicy wniosku. naliczono bowiem 280 głosów przeciw, 220 za wnioskiem. Z liczby uczestników łatwo wywnioskować, jak żywo zajmują się studenci sprawą powyższą.

— **Katastrofa na morzu**, o której wczoraj doniósł nam telegram, zdarzyło się w pobliżu przylądka Elia. Parowiec Lloyda austryackiego *Sphinx*, na którego pokładzie zginęło w płomieniach pięćset ludzi. był to statek objemności ośmset beczek i o sile 150 koni. dość już zresztą zniszczony, w inwentarzu Lloyda bowiem wartość jego w ostatnim roku oznaczona została na 250 tysięcy zł.

Zgromadzenie wyborców.

(L) Wczoraj rozpoczęła się we Lwowie agitacya wyborcza na zgromadzeniach odbytych tak po przedmieściach, jak w śródmieściu, w sali ratuszowej. Zgromadzenie w ratuszu było nadzwyczajnie ożywione. Wyborcy wzięli w niem bardzo liczny udział a przyczyniło się do tego niespodziewane obwieszczenie, że dr. Fr. Smolka stanie osobiście przed wyborcami i wyłuszczy im powody, dla których mandatu przyjąć nie może. Tymczasem nie stanął dr. Smolka i tylko p. Niemczynowski opowiedział wyborcom cały przebieg rokowań z dr. Smolką, znanych już czytelnikom z ostatniego naszego sprawozdania. Dr. Smolka powiedział deputacyi złożonej z pp. Simona, dr. Noskiewicza i Niemczynowskiego, że mandatu do Rady państwa przyjąć nie może, albowiem dał swoim kolegom w sejmie zapewnienie, że jeżeli zostanie wybrany na członka wydziału krajowego, nie przyjmie mandatu do Rady państwa.

Dr. Hryszkiewicz odczytał następnie pismo wystosowane przez izraelickie stowarzyszenie *Szomer Israel* do komitetu przedwyborczego z doniesieniem, że izraelici głosować będą bez wyjątku za Arturem hr. Gołuchowskim.

Po tym wstępie zabrał głos dr. Filip Zuker i w bardzo wytrawnej mowie, z nadzwyczajnym spokojem i objektywnością sprzeciwiał się kandydaturze hr. Artura Gołuchowskiego. Z jakiegoż tytułu mamy go wybierać? Nie znamy go wcale, dotychczas bowiem nie brał czynnego udziału w życiu parlamentarnem; nie stanął przed nami, nie dał się nam poznać, i nie wiemy, co czynić zamierza jako nasz delegat. Ci, którzy popierają jego kandydaturę, poczytują mu za wielką zaletę, że był walecznym żołnierzem w r. 1831. Czyż to jest tytułem do wyboru na posła do parlamentu? Jeżeli jest walecznym żołnierzem, to oddajmy mu jaką komendę. Dalszą kwalifikacyą ma być to, że na początku zawikłań wschodnich miał sformować legion polski w Stambule. Zdaniem mowcy rzuca ta okoliczność niezbyt korzystne światło na uzdolnienie tego kandydata do piastowania mandatu poselskiego. Ks. Bismarck powiedział, że nie poświęciłby ani jednej kości *eines pommerschen Füsiliers* w obronie takiej sprawy, która nie stoi w ścisłym związku z interesami Niemiec. Obyśmy i my przyswoili sobie raz na zawsze tę zasadę! *(Huczne oklaski).* Dalej ma hr. Gołuchowskiego zalecać memoryał do hr. Andrassego w sprawie wschodniej. Jeżeli ten memoryał ma być miarą politycznego uzdolnienia kandydata, to musielibyśmy wybrać chyba wszystkich dziennikarzy, którzy od lat wielu piszą ciągle w tym samym duchu. Hr. Gołuchowski ma zdaniem p Dobrzańskiego działać pozaparlamentarnie. Mowca nie wierzy w skuteczność takiego działania. Hr. Gołuchowski nie brał nigdy udziału w życiu politycznem i parlamentarnem. nie ma więc żadnych konneksyj w sferach kompetentnych. Takie refleksye spowodowały bardzo znaczną liczbę wyborców do wysłania deputacyi do dr. Smolki, z zapytaniem, czy w chwili tak krytycznej nie przyjąłby mandatu? Dr. Smolka odpowiedział deputacyi złożonej z pp. dr. F. Zukra, Dąbrowskiego i Żaaka (z poza grona komitetu przedwyborczego), że mandatu przyjąć nie może i że nie kandyduje; gdyby jednak wyborcy oddali mu swe głosy i gdyby wybór padł na niego, porozumiałby się z posłami sejmowymi z miast, czy wolno mu tym razem przyjąć mandat. Dr. Smolka ma przekonanie, że zezwolonoby na przyjęcie mandatu. Wówczas zatrzymałby dr. Smolka swą posadę w Wydziale krajowym i tylko od czasu do czasu, w chwilach bardzo ważnych wyjeżdżałby do Wiednia. Dr. Zucker zaleca więc usilnie wybór dr. Smolki.

Dobrzański sprzeciwia się temu jak najusilniej, starając się dowieść w długiem przemówieniu. że kandydatura hr. Gołuchowskiego w tej chwili jest najodpowiedniejszą.

P. Jolles przytacza sentencyę: „Boże broń mię od moich przyjaciół a z nieprzyjaciółmi dam sobie sam radę!“ Tak może zawołać hr. Gołuchowski w obec obrony p. p. Dobrzańskiego. Popierając go odsłonił p. Dobrzański tyle słabych stron, że kandydatura jego w przekonaniu wielu wyborców stała się niemożliwą.

Dr. Rożański, w przemówieniu bardzo przychylnie przyjętem zastanowiał się nad sytuacyą. Zachodzi pytanie, czy będzie wojna, czy pokój? Jeżeli pokój, to trzeba nam delegata obeznanego należycie z życiem parlamentarnem, ażeby mógł brać udział w pracach ustawodawczych. Jeżeli wojna, to dopiero wówczas potrzeba nam dzielnego męża stanu, którýby poparł naszą sprawę. Czy hr. Gołuchowski jest takim mężem stanu? Sam p. Dobrzański, który popiera jego kandydaturę, nie twierdzi tego. Zresztą, we Lwowie doprowadziliśmy wybory *ad absurdum*. Dzieje się tak, że jeden człowiek wysuwa jakiegoś kandydata a wyborcy mają iść na ślepo. Gdyby choć ten, który bierze inicyatywę w stawianiu kandydatów był nieomylnym, ale niestety tak nie jest. Wszakże nie bardzo dawno utrzymywał p. Dobrzański, że najodpowiedniejszym kandydatem będzie dr. Julian Czerkawski, w krótki czas później zmusił go, jak sam przyznał, do złożenia mandatu. owóż mowca obawia się. aby to samo nie stało się z hr. Gołuchowskim i oświadcza, że za tym kandydatem głosować nie będzie.

P. Dobrzański na zakończenie polemizuje z dr. Rożańskim i odczytuje telegram p. Ludwika Skrzyńskiego, wystosowany do niego w sprawie wyborów obecnych. Telegram ten tak opiewa: „Dzięki za czyn patryotyczny (za postawienie kandydatury hr. Gołuchowskiego). Jeżeli nie Adam Sapieha, to Artur hr. Gołuchowski, nigdy zaś Zygmunt Sawczyński.“

Na tem skończyło się zgromadzenie po godzinie 9 w nocy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(L) **Stowarzyszenie urzędników.** Pod przewodnictwem starszego radcy p. Hubricha, odbyło się w sobotę walne zgromadzenie członków zarejestrowanej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników, z poręką nieograniczoną. Obecnych było członków 52. Sekretarz p. Maksymowicz odczytał sprawozdanie dyrekcyi za rok 1877, z którego wyjmujemy najgłówniejsze cyfry: Czynności dyrekcyi pomnożyły się bardzo znacznie, w roku zeszłym przybyło bowiem Towarzystwu 214 nowych członków, tak, że obecnie jest ich 1590. Ogólny przychód wynosił 180 852 złr., rozchód zaś 170.990 zł.; pozostało w kasie 962 złr. Czysty stan czynny majątku Towarzystwa wynosił 21619 złr.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem roku 11.067 zł. Do dyspozycyi na dywidendę pozostała kwota 11.121 złr., tak, że od udziałów wpłaconych można za rok ubiegły wypłacić 10 proc. Udziały członków wynosiły 123.000 zł. Straty nieściągalne 321 zł., wątpliwe zaś 483 złr. Po odtrąceniu wszystkich wydatków z czystego zysku, w których mieścić się będzie także 5 proc. na fundusz rezerwowy, pozostanie jeszcze do dyspozycyi kwota 435 złr. P. Bałłaban odczytał następnie sprawozdanie Rady nadzorczej. które skonstatowawszy, że agendy Towarzystwa są wzorowo, energicznie i sumiennie prowadzone przez dyrekcyę, proponuje. aby zgromadzenie przez powstanie z miejsc uczciło zasługi dyrekcyi i stawia następujące wnioski: Udzielić dyrekcyi absolutoryum za rok ubiegły; wypłacić członkom tytułem dywidendy 10 proc.; odpisać straty nieściągalne w kwocie 321 zł. i pokryć je z funduszu rezerwowego. Nadwyżką dochodów w kwocie 435 złr. rozporządziło zgromadzenie na wniosek p. Baska w sposób następujący: Tytułem remuneracyi wyznaczono przewodniczącemu 200 zł., jego zastępcy 40 zł., jednemu dyetaryuszowi 50 zł., dwom innym innym dyetaryuszom po 40 zł. a kontrolorowi i kasyerowi po 30 złr. Następnie uchwalono budżet na rok 1878.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W styczniu b. r. wyrobiła cukrownia w Uściu biskupiem 2,441.692.$_{38}$ kilogramów cukru z buraków surowych.

— **Wyrób wódki i piwa.** W 477 gorzelniach galicyjskich wyrobiono w ciągu stycznia r. b. 2,554.586 opodatkowanych stopni alkoholu a w 209 browarach wywarzono 50.024 hektolitrów piwa.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W styczniu r. bież. wynosiła w Galicyi produkcya soli 87.585, sprzedaż zaś 71.710 metr. centnarów. W tym samym miesiącu r z. wynosiła produkcya 93.642, sprzedaż zaś 94.133 metr. centnarów. Z porównania wypływa, że w styczniu r. b. była produkcya o 6.067, sprzedaż zaś o 22.423 metr. centnarów mniejszą, niż w styczniu r. z.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu zgonu Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola Wydział krajowy wystosował w sobotę adres kondolencyjny do Najjaśniejszego Pana i uchwalił wysłać deputacyę na pogrzeb. W skład deputacyi wchodzą Marszałek krajowy J. E. Ludwik hr. Wodzicki, jego zastępca w Wydziale krajowym, pan Oktaw Pietruski i członek Wydziału krajowego. br. Władysław Badeni. Wczoraj nadeszło w drodze telegraficznej najwyższe zezwolenie na udział deputacyi Wydziału krajowego na pogrzebie śp. Arcyksięcia Franciszka Karola.

Rząd angielski zgodził się na kongres w zasadzie, to znaczy, że udział swój w kongresie uczynił czy też zamierza uczynić zawisłym od pewnych zastrzeżeń Anglia domaga się mianowicie, aby cała treść traktatu pokojowego zawartego między Rossyą a Turcyą poddaną była rewizyi i sankcyi europejskiej a nie tylko te punkta nad któremi Rossya uzna za stosowne dopuścić dyskussyi. Jeden tylko członek gabinetu angielskiego, minister spraw zagranicznych, Derby, jest bezwarunkowo za udziałem Anglii w kongresie, to też dymissya jego byłaby nieuniknioną na wypadek. gdyby Rossya do żądań Anglii przychylić się nie miała. Jako następcę Derbyego wymieniają w takim razie lorda Lyonsa, obecnego ambasadora angielskiego w Paryżu, a zmiana ta w gabinecie zaszłaby zapewne jeszcze przed zebraniem się kongresu. Opinia publiczna w Anglii oświadcza się dość stanowczo przeciw kongresowi, przewidując. że uchwały jego wypadną niepomyślnie dla interesów angielskich. Wobec tego szanse pokojowego załatwienia sprawy wschodniej znowu się zmniejszyły.

Korespondent *Polit. Corresp.* zdaje sprawę ze swej rozmowy z generałem Ignatiewem na kilka dni przed podpisaniem traktatu pokojowego w San Stefano. Generał przyjął korespondenta bardzo uprzejmie, nawet serdecznie. Mimo to jednak nie był rossyjski dyplomata wobec tego *interwiewera* tak otwartym, jak zwykle; o sytuacyi wyrażał się z pewną rezerwą, a na niektóre dalej idące zapytania nie dał wcale odpowiedzi. Pierwszym przedmiotem rozmowy były stosunki rossyjsko-angielskie, obecność floty angielskiej na morzu Marmora i przygotowania wojenne Anglii. Generał Ignatiew mówił, że nie przypisuje im żadnego znaczenia, i wyraził przekonanie, że nad Tamizą weźmie wkrótce przewagę spokojniejszy pogląd na rzeczy. Anglia bez przymierza z Austryą, nie może zdaniem Ignatiewa, nawet myśleć o akcyi wojennej, a do przymierza takiego nie przyjdzie, ponieważ Austrya nie ma powodu rozrywać związek trójcesarski. Cokolwiek mówiono o zmienionych w ostatnim czasie stosunkach między Austryą a Rossyą, związek trójcesarski istnieje nietknięty i pozostanie nietkniętym i nadal. Rossya zawsze (?) dotrzymywała słowa, wypełni też wiernie układy reichsztadzkie, chociaż właściwie wolałbym, aby te układy nie istniały." Na zapytanie korespondenta, czy Ignatiew istotnie jest takiego zdania, odrzekł ten nieco zakłopotany: „Tak jest, gdyż wtedy nie bylibyśmy związani i moglibyśmy zupełnie wyzyskać pomyślne dla nas okoliczności tak, jak tego wymagają nasze interesa.

W ciągu rozmowy wspomniał Ignatiew także o kościele św. Zofii, mówiąc, że oddanie tej świątyni chrześcijanom uważa Rossya za święty obowiązek, i ma nadzieję pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Korespondent *Politische Correspondenz* przytacza także słowa Ignatiewa w sprawie serbskiej. Gdy przy rokowaniach pokojowych poruszono tę sprawę, zwrócił Vefik basza uwagę W. X. Mikołaja na zarzuty, jakie rząd austryacki mógłby podnieść przeciw powiększeniu księstwa serbskiego. Porta, dodał Vefik, nie ma wprawdzie żadnych wobec Austryi zobowiązań, ale pozostawia rozwadze pełnomocników rossyjskich, czyli jest rzeczą stosowną drażnić gabinet wiedeński w chwili, gdy z pewnej strony tak usilnie namawiają go do koalicyi przeciw Rossyi. Słowa te zrobiły wrażenie na Ignatiewie, który wyrazil się następnie: „Ach, ta kwestya serbska jest jednym z największych naszych kłopotów".

Polit. Corresp. donosi z Bukaresztu, że według obiegających tam pogłosek mieli Rossyanie 6 marca obsadzić miasta Izmaiłę, Kahul i Bolgrad w Bessarabii rumuńskiej. Rząd księcia Karola trzyma tę wiadomość jeszcze w tajemnicy a rada ministrów miała uchwalić wystosowanie protestu do mocarstw przeciw tej okupacyi. Według innej wersyi pogodził się już rząd rumuński z koniecznością utraty Bessarabii, a obecnie chodzi jeszcze tylko o to, aby uzyskać jak największą indemnizacyę za tę stratę. Mówią, że Rumunia domaga się za Bessarabię oprócz Dobruczy także wysp u ujścia Dunaju, odstąpienia fortecy Widdynia i 250 milionów tytułem wynagrodzenia kosztów wojennych.

Według wiadomości z Belgradu otrzyma Serbia na mocy traktatu pokojowego w San Stefano następujące terytorya: Krupac, Akpalanka, Radziszewca, Sremica, Medrestina, Vlasidica, Leskowacz, Pricevor, Sceva, Morawa, Goleni Sełlo, Topolnica, Grostica, Noweselo, Zlatyca, Nowy Bazar. Mitrowica, ostatnia stacya kolei Salonickiej pozostaje w posiadaniu Turcyi. Forteczka Ada Kaleh na Dunaju zostanie zrównana z ziemią a sprostowaniem granicy naddryńskiej zajmie się osobna komissya serbsko-turecka. Tym sposobem otrzyma Serbia około 120 mil kwadratowych przestrzeni z ludnością 250.000 ludzi. Wojska serbskie otrzymały rozkaz opuszczenia Pirotu, Wranii i Gilanu, natomiast obsadzą nowy Bazar. Aresztowany przez władze serbskie biskup pirocki Eustachy, został wskutek interwencyi rossyjskiej wypuszczony na wolność.

Według traktatu pokojowego w San Stefano Czarnogóra, otaczana szczególną protekcyą cara. otrzymałaby trzy porty na morzu Adryatyckiem mianowicie Spizzę, Antiwari i Dulcigno. Rząd włoski, jak zapewnia korespondent *Polit. Corresp.* stanowczo jest temu przeciwny, a jeżeli dotychczas nie wystąpił energicznie przeciw temu projektowi to jedynie przez wzgląd na Rossyę. Rząd włoski polecił jednak swemu reprezentantowi w Konstantynopolu, hrabiemu Corti, aby oświadczył Porcie, że Włochy na powyższe ustępstwa dla Czarnogóry nie zgadzają się. Także ambasador włoski w Londynie oświadczył z polecenia swego rządu gabinetowi angielskiemu, że Włochy popierać będą opozycyę Anglii przeciw takiemu faworyzowaniu Czarnogóry.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 marca. *Pester Corr.* donosi: Połączone podkomisye węgierskiej delegacyi obradowały nad przedłożeniem o kredycie 60 milionów. Referent Falk przedstawił w dłuższej mowie, że zgadza się z życzeniami rządu, ale wobec pogłosek o okupacyi Bośnii i Hercegowiny życzyłby sobie otrzymać rękojmię, że chodzi tu rzeczywiście o ważną i wielką akcyę, i że współudział czynników konstytucyjnych bezzwłocznie zostanie do pomocy wezwany, gdyby akcya okazała się konieczną. W końcu wnosi Falk projekt uchwały w duchu zezwalającym na kredyt. Hr. Andrassy odpowiedział obszernie na kilka pytań, poczem dla spóźnionej pory przerwano obrady. W wtorek dalszy ciąg obrad.

Rzym, 10 marca. Cairoli otrzymał od króla polecenie utworzenia nowego gabinetu. Cairoli przyjął tę misyę.

Ateny, 10 marca. Kreteńscy powstańcy przyjęli ofiarowane im przez władze tureckie zawieszenie broni. Powstańcy czekają na rezultat kongresu i stosownie do przebiegu kongresu zaniechają kroków nieprzyjacielskich lub podejmą je napowrót.

Wiedeń, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Według *Tagblattu* oświadczyć miał hr. Andrassy w komissyi budżetowej delegacyi węgierskiej, że zastrzedz się musi stanowczo przeciw inspiracyi, jakoby dążył do okupacyi Bośnii jako do surogatu akcyi. Hr. Andrassy miał oświadczyć dalej, że utworzenie niezawisłej Bułgaryi, z granicami sięgającemi aż do morza i pozostawienie w niej wojsk rossyjskich na czas dłuższy niż na 5 lub sześć miesięcy, co zupełnie wystarcza — sprzeciwia się interesom monarchii.

Z Bukaresztu donoszą, że powrót tureckich jeńców rozpocznie się 16 b. m. Sułtan wysłał swój jacht prywatny *Pertew-Piale* do Odessy po wracającego z niewoli Osmana baszę.

Petersburg, 11 marca. *Agence Russe* donosi: Ponieważ Anglia, Francya i Włochy przyjęły propozycyę kongresu w Berlinie, więc rząd niemiecki wystosował już urzędowe zaproszenie.

Konstantynopol, 11 marca. Ignatiew i Reuf basza odjechali dziś do Petersburga. Reuf wiezie list własnoręczny Sułtana do Cara.

Londyn, 11 marca. Z powodu zgonu Arcyks. Franciszka Karola zarządzoną została dwutygodniowa żałoba dworska.

Gladstone zawiadomił prezydenta liberalnego komitetu w Greenwich, że przy nowych wyborach do parlamentu nie wystąpi jako kandydat.

W Hydeparku odbyły się demonstracye za i przeciw wojnie, w których wzięło udział około 40.000 osób.

Office Reuter donosi z Malty, że parowce transportowe *Serapio* i *Euphrates* udały się w dalszą drogę z wojskami. Dwa pułki piechoty, które tu stoją załogą, otrzymały nakaz pogotowia.

Ateny, 11 marca. Derby zanotyfikował w formie urzędowej, że rząd angielski przyjął propozycyę rządu greckiego, aby Grecya reprezentowaną była na kongresie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 11go marca, godzina 10 minut 55. Akcye kredytowe 231·75, Anglo-Austr. 102·50. Unionsbank 66·—, Kolej Karola Ludwika 243·.5, południowa —·—, Rubel papierowy 1 29—, Gal. listy zastawn —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·50. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 718·87 mm. Psychrometr suchy — 0·4°C. Psychrometr wilgotny —0.6°C. Prężność pary 4.3mm Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —0.3°R. Barometr idzie w górę.

z dnia 10 marca. 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732.57 mm Psychrometr suchy — 3.4°C Psychrometr wilgotny— 1 7°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 6. Wiatr NW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza + 2 7 °R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 marca 1878.

Hotel George'a.

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. Rabau br. Canstein z Czerniowiec. A. Raszowski z Jarosławia

Hotel Angielski.

P. T. Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Warszawski.

P. Ł. Jakusz z Prohowy.

Hotel Langa.

Pp. A. Chwoszczański z Żytomierza. J. Chrząszcz z Żytomierza. A. W. Huber z Wiednia. E. Fantl z Wiednia. F. Geiduschek z Wiednia. M. Wohl z Wiednia. J. Stiene z Wiednia. G. Engelsman z Berna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Monteuovo do Krakowa. W. br. Bronicki do Strzałkowa. L. br. Brunicki do Radymna. F. Fruchtman do Stryja. E. Hosch do Stryja. Z. Łastawiecki do Lipnik. J. Pieńczykowski do Wybranówki. Z. Ujejski do Kociubiniec. W. Zaklika do Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławow.: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 marca 1878.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243 50	246 —
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 50	122 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
(bez kupona)		
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 60	85 40
„ „ „ 4% „	78 70	79 50
„ „ „ 5% okresowe	84 60	85 40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 75	90 65
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92 75	94 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
(bez kupona bieżącego)		
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	84 75	85 65
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 56
Dukat cesarski	5 51	5 59
Napoleondor	9 45	9 54
Półimperyał	9 58	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 29¼	1 31¼
100 marek niemieckich	58	59 —
Srebro	104 —	106 —
Kupony w srebrze	103 50	105 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.40	63.60
luty-sierpień	63 45	63.65
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.20	67.40
kwiecień-październik	67 20	67.40
Losy z roku 1839 całe	317. —	319 —
„ „ 1839 piąta część 0%	317.—	319.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107 —	107 50
„ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112 —
„ 1860 po 100 złr. 5%	119.75	120 25
„ 1864 (z premią) po 100 złr	136.—	136.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75. —	75.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	—.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75 60	76.20
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.—	103.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234 25	234.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	804.—	806 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	383.—	385.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 50	165 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1990.	1995 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244 75	245 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.50	261 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	94.50	95 —
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92. —
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. —	97 —
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87 50	— —
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	78.—	78 75
„ „ „ po 5%	84.50	85 25
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85 —
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.75	92.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94. 0	95.—
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101 50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	97 75	98 25
„ „ „ „ IV. „	96 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77 50	77.75
z r. 1867	77 40	77 60
z r. 1868	71 75	72. —
z r. 1872	68 75	69.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.—	67.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95.—	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.—	23.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28. —	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19. —	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61. —	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 65	118.85
Paryż za 100 fr.	47 20	47.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.59
„ pełnej wagi	5.57.—	5 59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.—	9 49.—
Rossyjski imperyał	9.73.—	9.75 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.55	104 75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 9 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	25
„ „ „ w srebrze	67	30
Renta w złocie	74	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	802	—
„ „ kredytowego	234	25
Londyn	118	70
Srebro	104	75
Napoleondor	9	47½
Dukat cesarski men	5	59
100 marek niemieckich	58	45

Dziennik Urzędowy.

(1345 3—3) **Edykt.**

L. 4047. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia niniejszem że w celu zaspokojenia sumy 250 złr. w. a. z pn. nakazem zapłaty c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 15 grudnia 1874 l. 15072 p. Karolinie Pollaszek przyznanej odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 83/208 w Oświęcimie ciała hipotecznego nie stanowiącej, Romana Stanko względnie tegoż spadkobierców własnej w trzech terminach licytacyjnych w dniu 27 marca 29 kwietnia i 29 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym pod następującemi warunkami:

1. Do sprzedaży połowy realności pod 83/205. w Oświęcimie położonej śp. Romana Stanko względnie tegoż spadkobierców własnej, dotąd fizycznie nieoddzielonej, a względnie współwłasności w jednej połowie tejże realności, składającej się z domu murowanego piątrowego, tudzież dwóch komórek i wychodków murowanych, oraz przynależnego placu w protokole oszacowania de praes. 11 czerwca 1877 do l. 3174 bliżej oznaczonego wyznacza się trzy termina na miejscu w Oświęcimie resp. w gmachu sądowym oświęcimskim.

2. Rzeczona połowa realności sprzedaną będzie niepodzielnie i bez wszelkiej ekwizycyi.

3. Cena szacunkowa w kwocie 712 złr. 66½ ct. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana połowa realności tylko za cenę szacunkową albo od takowej wyższą, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Oświęcim dnia 26 listopada 1877.

(1350 2—3) **Edykt.**

L. 2243. Dnia 10 kwietnia ewentualnie 10 maja 1878 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. l. 1 i 58 w Sokalu do spadku Abrahama Horowitza należącej.

Cena szacunkowa wynosi 4075 złr. 50 ct. poręczne 10 proc. tejże.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania są tutaj do przejrzenia.

O tej licytacyi zawiadamia się także niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Leibę Horowitza z tem, iż dlań ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Filipowskiego w Sokalu.

Z c. k. sądu powiatowego
Sokal dnia 24 lutego 1878.

(1352 2—3) **Edykt.**

L. 2264. C. k. sąd powiatowy m. deleg. s. I. we Lwowie wzywa wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli ś. p. Cyryla Ulanickiego zmarłego we Lwowie na dniu 12 września 1870, by pretensye swoje do spadku w przeciągu 3 miesięcy od daty tego edyktu w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie spadek ten c. rosyjskim władzom wydany zostanie.

Lwów dnia 31 stycznia 1878.

(1344 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 951. Na dniu 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca 1878, sprzedaną będzie w sprawie banku włościańskiego przeciw Wasylowi Hryńczuk pto 100 złr. realność l. k. 42 w Krzywczu dolnem, niżej ceny szacunkowanej 200 złr. na trzecim terminie.

Warunki licytacyi leżą w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielnica 9 kwietnia 1877.

(1346 2—3) **Edykt.**

L. 1275. Iwana Wanio ze Skołoszowa uznano za marnotrawcę. Kuratorem jego mianujemy Seńka Gurbę ze Skołoszowa.

C. k. sąd powiatowy
Radymno 13 lutego 1878.

(1347 2—3) **Edykt.**

L. 8678. W dniach 6 maja 1878, 4 czerwca 1878 i 3 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż włościańskiego gospodarstwa pod l. 59 w Małkowicach położonego ciała hipotecznego nie stanowiącego, Paranki Żmudowej własnego na rzecz Leona Herca, prawonabywcy Matrony Mazurek, celem zaspokojenia sumy 153 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 275 złr. w. a. za którą lub wyżej takowej gospodarstwo wyżej opisane na pierwszych dwóch terminach, na trzecim za każdą cenę zostanie sprzedane.

Wadyum 28 złr. w. a.

Akt opieczętowania i oszacowania i resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Radymno 5 stycznia 1878.

(1348 2—3) **Edykt.**

L. 8591. W dniach 3 czerwca, 3 lipca i 5 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 26 w Radymnie położonej, ut. Dom. II, pag. 343, r. 6 haer., dłużnika Samuela Gobla własnej, celem zaspokojenia pretensyi 700 zł. w. a. z pn., wierzycielki Frejdy Baty.

Cena szacunkowa 1512 zł. 50 cnt.

Wadyum 152 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w sądzie.

Gdyby powyższa połowa realności przy tych trzech terminach ani wyżej ani też za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na ten wypadek wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 19 sierpnia 1878, o godz. 10 z rana, na którym interesowani niezawodnie jawić się mają, ile że niestawający jako do proponowanych przez większość stawających lżejszych warunków przystępujący poczytanem będzie.

O czem się wierzycieli hipotecznych, z życia lub z miejsca pobytu niewiadomych, dalej wierzycieli, którymby uchwała mniejszą albo wcale nie albo za późno doręczono.

Zawiadamia przez niniejsze ogłoszenie do rąk kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Alojzego Schneidra w Radymnie.

Radymno 19 stycznia 1878.

(1386) **Ogłoszenie.** L. 1711.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Olesku uwiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Ciszki rozpoczną się dnia 19 marca 1878.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich uzna za stosowne.

W Olesku dnia 8 marca 1878.

(1383) **Ogłoszenie.**

L. 1142. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Brusno Stare w dniu 15 marca b. r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Cieszanów 5 marca 1878.

(1406) **Ogłoszenie.**

L. 1414. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że z dniem 18 marca 1878 o 9 godzinie rano, dochodzenia miejscowe, w celu założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Podgrodzie z częścią Perenówki rozpoczyna, z pouczeniem, że każdy interesowany w tutejszym sądzie stawić się i co dla obrony praw swych za stosowne uzna, przytoczyć może.

Rohatyn 7 marca 1878.

(1397 1—3) **Konkurs.** L. 1677

Przy sądzie kolegialnym we Lwowie a w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej jest posada woźnego z płacą roczną 300 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 złr. ubiorem służbowym i 25 proc. dodatkiem aktywalnym opróżniona.

Następnie są opróżnione przy sądzie kolegialnym we Lwowie 4 a przy sądzie obwodowym w Tarnopolu 1, razem 5 posad dozorców więźniów, a w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej z płacą roczną 300 złr. ubiorem urzędowem i 25 proc. dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o te posady wniosą swe podania do 24 kwietnia 1878 do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 8 marca 1878.

(1373 1—3) **Konkurs.** L. 329./R. s. o

C. k. Rada szkolna okręgowa wadowicka ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole jednoklasowej w Kalwaryi.

Płaca wynosi 290 złr. a. w. w gotówce, a oprócz tego 2 korce żyta wartości 10 złr. i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do końca kwietnia b. r.

C. k. Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 5 marca 1878.

(1384 1—3) **Edykt.**

L. 7851. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włościański przeciw Mikołajowi i Maryi Jarosz kwoty 250 złr. względnie 197 złr. 9 ct. a. w. z 12 proc. odsetkami od 20 października 1872 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 12 złr. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 rep. 47 w Bartatowie położonej w trzech terminach a to w dniach 21 marca 1878 i 2 maja 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 27 czerwca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 700 złr. Wadyum 70 złr. w. a.

Gródek 30 grudnia 1877.

(1382) **Ogłoszenie.**

L. 30. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż w biurze tejże komisyi złożono zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Borowna w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnickiego położonej.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed tąż komisyą, a do załatwienia tych zarzutów wyznacza się termin na dzień 25 marca 1878, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Bochnia dnia 6 marca 1878.

(1364) **Ogłoszenie.**

L. 342. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map kat., tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rzepiennik strzyżowski od 13 marca 1878 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach albo też u kierującego dochodzeniem dnia 15 marca 1878 r. na którym dn. w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 4 marca 1878.

(1387 1—3) **Obwieszczenie**

L. 9400. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 21 września 1877 l. 6523 w numerach 248, 249, 250, Gazety Lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi 9/20 części realności l. 9 w Falkensteinie Marcina i Katarzyny Voisów własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego mianowicie 5 rat po 46 zł. i reszty kapitału 849 zł. 21 ct. wyznacza się nowy termin 14 marca 1878 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 113 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 stycznia 1878.

(1375 1—3) **Edykt.**

L. 8391. W dniach 28 marca 1878, 6 maja i 20 maja 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tymka Nazarkowego własnej pod nk. w Banuninie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 3 zł. 71 ct. z pn. na rzecz Mikołaja Kuźmów.

Cena wywołania 400 zł. w. a. wadyum 10 procent.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 17 grudnia 1878.

(1291 2—3) **Edykt.**

L. 6058. C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia sumy 400 zł. w. a. wraz z 18 proc. od 25 czerwca do 25 października 1874 i 24 proc. od 25 października 1874 bieżącemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi 1 zł. 87 ct., 4 zł. 89 ct., 9 zł. 86 ct. już wprzód, zaś w ilości 16 zł. 28 ct. w. a. obecnie przyznanemi, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 19 w Janowie położonej, Samuela Heya własnej, ciała tabularne stanowiącej, w dwóch terminach, a to 11 kwietnia 1878 i 16 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Na pierwszych terminach realność ta sprzedaną być może tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1640 zł. w. a.

Zakład wynosi 164 zł. w. a.

W razie gdy sprzedaż przy powyższych dwóch terminach nie przyjdzie do skutku, wyznaczony zostaje w celu ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 31 maja 1878 w sądzie tutejszym o godzinie 10 rano pod rygorem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, uważani będą za przystępujących do większości głosów stawających na terminie.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny, reszta warunków mogą być w sądzie przejrzane.

Dla tych, którzyby po 28 kwietnia 1877 na tę realność do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem ad actum p. Markusa Richtera w Janowie.

Janów dnia 31 grudnia 1877.

(1193 3—3) **Edykt.**

L. 20672. C. k. sąd obwodowy w Samborze niewiadomą z miejsca pobytu Magdalenę Kuzmową uwiadamia, że na prośbę Leona Witz na dniu 8 października 1877 do l. 16216 pozwolił zaintabulowanie go za właściciela sumy 236 złr. 25 ct. w. a. dom. VII, pag. 168 n. 21 on. w stanie biernym $^4/_{16}$ części realności pod l. 52/46 miasto w Samborze położonej, Magdalenny Kuzmowej własnych, tudzież że uchwała ta doręczoną została adwokatowi Budzanowskiemu w Samborze, którego sąd w tej sprawie kuratorem nieobecnej postanowił, naznaczając jako zastępcę tegoż adwokata dr. Kohna.

Sambor 31 grudnia 1877.

(1322 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6670. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni że na prośbę egzekucyę prowadzącej dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i na podstawie tusądowego nakazu płatniczego z dnia 26 sierpnia 1877 l. 4675 przymusowa sprzedaż realności w Taurawie składającej się z gruntu pod nr. rep. 16 kons. 9 zastawnie opisanej ciała tabularnego nie stanowiącej Dmytra Biednego własnej, na zaspokojenie pożyczki 70 złr. 2 ct. z 12 proc. odsetkami od dnia 1 lutego 1874 tudzież 3 proc. od kwoty w terminie nie uiszczonej kosztów 9 złr. 32 ct. i kosztów niniejszego podania 4 złr. 26 ct. w. a. w terminach 20 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przedsięwzięta będzie.

Ceną wywołania stanowi się suma 900 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej wadyum 90 złr. w. a. w gotówce złożyć, reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tusądowej przejrzane.

Kozowa 30 października 1877.

(1290 3—3) **Edykt.**

L. 7264. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dnia 25 kwietnia 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa publiczna sprzedaż jednej siódmej do masy spadkowej Ludwika Prochaski należącej na 1843 złr. 78 ct. oszacowanej części realności młyna w Zalesiu pod l. 6 położonego celem zaspokojenia 6/7 części sumy 9973 złr. 49 ct. do Julii Stöckl. Joanny Prochaskiej, Amalii Michniewicz, Karoliny Baurowicz i Alexandra Pomianowskiego należących, pod warunkami ogłoszonemi edyktem z 22 czerwca 1877 l. 2436 w nr. 215, 216 i 217, Gazety urzędowej z opuszczeniem jedynie X. warunku i z tą jedynie zmianą że na powyższym terminie nastąpi sprzedaż w braku korzystniejszych ofert także niżej ceny szacunkowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 10 lutego 1878.

(1332 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1721. W. c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem wydobycia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 388 zł. 24 ct. a. w. z pn. przymusowa publiczna licytacya realności pod nr. 63 w Dobrzanach położonej Leizora Schulza własnej w trzech terminach a to 10 kwietnia, 8 maja i 5 czerwca 1878, zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 800 zł., wadyum 80 złr. wal. austr.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa-Wisznia dnia 5 marca 1878.

(1328 2—3) **Zawezwanie.**

1163/15425. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 5 maja 1877 z powodu podejrzenia przemytnictwa popełnionego towary bławatne wartości 350 złr. przytrzymała na dworcu kolejowym w Krasnem, które to towary na dniu 4 maja 1877 na dworcu kolejowym w Ożydowie przez niejakiego Finkla nadane zostały a według listów nadawczych dla Markusa Zeiden w Bursztynie, Szymon Isak Steinberg w Tarnopolu i Fany Birenbaum w Krakowie przeznaczone były.

Wzywa się przeto każdego, którby mógł rościć prawo do tych towarów, ażeby w przeciągu 30 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarb. w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z powiatowej dyrekcyi skarbu.

Brody dnia 24 lutego 1878.

(1343 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7328. C. k. sąd powiatowy jarosławski na zasadzie §. 37 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 notaryuszowi panu Karolowi Bartoszewskiemu udzielił ogólną delegacyę do sporządzania aktów pośmiertnych we wszelkich do okręgu tego sądu przynależnych miejscowościach z wyjątkiem gmin Cieszacin wielki i mały, Zarzecze, Rożniatów, Pełnatycze, Wola rozwiennicka, Rożwiennica, Cząstkowice, Rozbórz długi i okrągły, Rudołowice, Łapajówka.

Jarosław 8 sierpnia 1877.

(1313 2—3) **Edykt.**

L. 15469. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15469 Tomasz Gonciarz z Plesny za niedołężnego na umyśle uznany i temuż kurator w osobie Stanisława Gonciarza nadanym został.

Tarnów dnia 27 września 1877.

(1315 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2674. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia wywalczonej przez Wolfa Hausmana przeciw Jakóbowi Markusowi Fuchs pretensyi w kwocie 79 zł. 26 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 marca 1878, 26 kwietnia 1878 i 31 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya połowy realności pod l. 229 w Przemyślanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jakóba Markusa Fuchsa należącej, która to połowa realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej w ilości 400 zł: w. a. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 40 zł. Protokół zastawniczego opisania i akt szacunkowy, tudzież resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany dnia 31 grudnia 1877.

Szczerzec 30 stycznia 1878.

(1196 3—3) **Edykt.**

L. 2052. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Mechla Kohna z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Dawida Barbascha pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 115 złr. w. a. za kuratora dla niego adw. dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Heynego ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 27 lutego 1878.

(1296 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8096. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Hajzyka w ilości 173 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 52 w Kurzynie małej do Józefa Bieńka należącej w dniu 15 kwietnia 1878, w dniu 13 maja 1878 i w dniu 17 czerwca 1878, zawsze o godzinie 10 z rana. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 560 złr. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum w kwocie 56 złr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 2 grudnia 1877.

(1305 3—3) **Edykt.**

L. 13824. C. k. sąd powiatow. m. del. sek. II we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, że egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 231, 231 A. 231 B. i 231 C. w Jaryczowie nowym położonych, a mianowicie realności pod l. 231 Józefa Sebastyańskiego, realności pod l. 231 A. Michała Kranza, pod l. 231 B. Jacentego i Anastazyi Trachnybok, wreszcie realności pod l. 231 C. Bazylego i Magdaleny małż. Zawadowskich własnością będących, na rzecz Hersza Silbersteina pod następującemi lżejszemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się co do realności pod l. 231 cena szacunkowa tejże w kwocie 2000 złr., co do realności pod l. 231 A. 500 zł., co do realności pod l. 231 B. 100 zł., a co do realności pod l. 231 C. 400 zł. w. a.

2) Do sprzedaży tej ustanawia się jeden termin na dzień 11 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym realności powyższe niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

3) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest co do realności pod l. 231 kwotę 150 zł., co do realności pod l. 231 A. kwotę 50 złr., co do realności pod l. 231 B. kwotę 10 zł., a co do realności pod l. 231 C. kwotę 40 zł. jako wadym do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków, ekstrakty tabularne i akt oszacowania mogą chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądowej.

Lwów dn. 2 stycznia 1878.

(1311 3—3) **Edykt.**

L. 14327. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni że celem wydobycia wywalczonej przez Szymona Freunda przeciw Aronowi i Małce Weiser sumy 600 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż do tychże dłużników należących części realności pod l. 38$^{1}/_{4}$ w Stanisławowie powyższej wierzytelności za hipotekę służących; na dniu 18 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie obwodowym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 625 złr. 24 ct.

2. Wadyum wynosi kwotę 31 złr. 25 ct.

3. Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt szacunkowy są w ts. registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 29 grudnia.

(1318 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10650. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 7 października 1877 l. 6271 w numerach 277. 278, 280 Gazety Lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 7 w Rakowcu Daniela Tybla własnej na zaspokojenie pretensyi galic. banku hipotecznego mianowicie 2 rat po 32 złr. 20 ct. i reszty kapitału 666 złr. 30 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 2 maja 1878 o godz. 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 79 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 stycznia 1878.

(1304 3—3) **Edykt.**

L. 11479. C. k. sąd powiat. m. del. s. II we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie zostanie celem ściągnięcia sumy 55 złr. 20 ct. z 6% odsetkami od 4 marca 1874 bieżącemi tudzież kwoty 55 ct. tytułem 1% prowizyi, dalej sumy 55 złr. 20 ct. 6% odsetkami od 4 września 1874 bieżącemi i kwotę 55 ct. tytułem 1% prowizyi, również sumy 1157 zł. 46 ct. w. a. z 7% odsetkami od 4 marca 1875 liczyć się mającemi, nakoniec kosztów sądowych w kwocie 11 złr. 99 ct. w. a. przyznanych tudzież kosztów obecnego podania niniejszem w kwocie 18 złr. 5 ct. w. a. przyznanych przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1 w Kleparowie położonej, wedle dom. 9 p. 3 n. 2 haer. Jana Kaszy własnej w trzech terminach t. j. na dniu 11 kwietnia 1878, na dniu 13 maja 1878 i na dniu 11 czerwca 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym. Gdyby zaś realność ta na trzecim terminie poniżej ceny wywołania jednakowoż za cenę, któraby na pokrycie wszystkich wierzytelności wystarczyła sprzedaną nie została wyznacza się do ułatwiających warunków termin na 18 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 2700 złr. w. a., wadyum 270 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Zresztą niniejszym edyktem zawiadamia się także wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 5 października 1877 do tut. urzędu hipotecznego z pretensyą weszli, lub którymby uchwała z dnia 30 października 1877 liczba 11479 albo też późniejsze w powyższej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, iż na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie dla nich ustanawia się adw. dr. Dobrzańskiego z substyt. adw. dr. Pomianowskiego kuratorem.

Lwów dnia 31 października 1877.

(1337 3—3) **Edykt.**

L. 1185. Dnia 14 marca, dnia 11 kwietnia i dnia 9 maja 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Maxymowiczach pod l. k. 68/4 położonej, powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkobierców ś. p. Apolonii Wysockiej własnej w sprawie Izaaka Zeilera o 60 zł. w. a. z przynależ.

Cena wywołania wynosi 530 złr., wadyum 53 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 12 listopada 1877.

(1336 3—3) **Edykt.**

L. 9546 Dnia 15 marca 1878. 28 marca 1878 i dnia 12 kwietnia 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 117 w Straszowicach ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Seuka Fedczyszaka własnej w sprawie Wolfa Erlbauma o 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 360 zł., wadyum 36 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany

Sambor dnia 29 listopada 1877.

(1335 3—3) **Edykt.**

L. 7795. Dnia 15 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Wojutyczach położonej, do dłużnika Michała Baszaka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w rzecz Sary Löwenthal celem zaspokojenia sumy wekslowej 70 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 340 złr. Wadyum 34 złr. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie także poniżej tejże przedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 20 września 1877.

(1349 3—3) **Edykt.**

L. 4778. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Cesarskiego, iż na prośbę Herschla i Chany Wahrhaftów wyznaczona do wykazania usprawiedliwienia pretensyi prawa zastawu dla sumy 300 zł. pol. z procentem 6 proc. w stanie biernym realności nr. 90 w Ropczycach uskuteczniony, termin na 9 kwietnia 1878 o godz. 9 przed południem i rezolucyę tę doręczono ustanowionemu równocześnie dlań kuratorowi Karolowi Keslerowi, sekretarzowi przy urzędzie gminnym w Ropczycach.

Wzywa się zatem Jana Cesarskiego, aby kuratorowi potrzebnych do obrony środków prawnych i informacyj udzielił, lub innego zastępcę prawnego sobie obrał i o tem tutejszy sąd powiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Ropczyce d 30 stycznia 1878.

(1371 2—3) Zl. 2112.

Anzeige.

Am 19 März l. J. und den darauf folgenden Tagen findet im Meierhofe zu Kotzman (Bukowina) die Veräußerung des gesammten landwirthschaftlichen fundus instructus, worunter viel edles Hornvieh (Berner und Pinzgauer) dann Pferde, Schafe, Schweine viele Maschinen (darunter eine 10 pferdekräftige Dampfdreschmaschine) etc. etc. etc. statt.

K. k. Direktion der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Cernowitz, am 7 März 1878.

(1334 3—3) **Edikt.**

Zl. 1305. Zur Hereinbringung der Forderung des Samuel Horowitz von 200 fl. ö. W. s. N. G. wird beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea am 13 März, 3 April und 25 April 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter Annahme des Betrages von 600 fl. ö. W. als Ausrufspreis und zwar beim ersten und zweiten Termine nur um den Ausrufspreis oder über denselben — beim dritten aber auch unter dem Ausrufspreise um was für einen Preis immer die dieser Forderung zur Hypothek dienende zu Gunsten des Moses Scherl laut Dom. V pag. 201 und 201 n. 2 on. ob der dem Dawid Windweher gehörigen Hälfte der Realität sub. CN. 260 in Kolomea einverleibte Summe von 600 fl. ö. W. s. N. G. öffentlich versteigert werden.

Kauflustige haben 10 prc. des Ausrufspreises bei der Lizitationskommission als Vadium im Baaren zu erlegen, welches dem Ersteher in den binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des Lizitationsaktes zu erlegenden Kaufpreis eingerechnet werden wird.

Uiber die übrigen Lizitationsbedingungen gibt die Registratur Aufschluß.

Kolomea den 18 Februar 1878.

(1306 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2580. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych na trakcie Brzeżańskim w sekcyach: Przemyślany i Brzeżany i na trakcie Bursztyńskim w sekcyach: Przemyślany i Rohatyn w Brzeżanskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 26 marca 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Brzeżanach licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi 2826 złr. 96 ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednoskowych jak niemniej ogółowe i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z. c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 26 lutego 1878.

(1301 3—3) **Edykt.** L. 6346.

C. k. sąd kraj. we Lwowie ogłasza niniejszom, że z powodu pozwu przez Władysława i Paulinę Fechnerów, Józefę Kawiecką i Izabelę Kuźmin przeciw Edwardowi Ubyszowi, Aleksandrowi Cholewa Ubyszowi, Zofii z Ubyszów Rakszewskiej i Teofili Ubysz o uznanie uwidocznionego w stanie biernym sum 82320 złp. i 53000 złp. na dobrach Białykamień ciążących, prawa sekwestracyi $^3/_4$ części dochodów na zaspokojenie połowy sumy 9387 złp. 3 gr. za zgasłe i t. p. dnia 7 listopada 1877 l. 59142 podanego, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Cholewy Ubysza kuratora w osobie p. adwokata dr. Gajewskiego z zastępstwem p. adw. dra Holzera doręczając równocześnie pozew temuż p. kuratorowi,. wzywa się niniejszym edyktem Aleksandra Cholewę Ubysza, by w należytym czasie temu swemu kuratorowi informacyi i środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł ileże z zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 15 lutego 1878.

(1314 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5410. C. k. sąd tutejszy przeprowadzi ponownie dnia 26 marca i 9 kwietnia 1878 w zabudowaniu sądowem zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż części realności pod l. 171 w Rozdole położonej w połowie dłużniczej masy spadkowej Marcina Kulpy własnej protokołem z dnia 17 kwietnia 1875 l. 2187 zastawniczo opisanej a na 1147 złr. a. w. ocenionej.

Cena wywołania wynosi 575 złr. 50 ct. a. w. poręczne 58 złr. a. w. na pierwszych dwóch terminach część tej realności tylko za cenę, a na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Mikołajów 30 sierpnia 1877.

(1331 3—3) **Konkurs.**

L. 221/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Przemyślu rozpisuje następujące posady nauczycielskie na konkurs:

1. W powiecie przemyskim:

posada nauczyciela przy szkole etatowej w Torkach z roczną płacą 290 złr. i użytkiem dwóch morgów pola, z którego dochód obliczono na 10 zł.

2. W powiecie dobromilskim:

posada nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem w Papurtnie, tudzież posada nauczyciela przy szkole etatowej w Tocznawie z roczną płacą 292 zł. i użytkiem 5 morgów pola z rocznym dochodem 8 złr.

Prawo prezentowania w wyrażonych miejscowościach wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dokumenta służbowie do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu najdalej do 15 kwietnia 1878.

Przemyśl dn. 29 lutego 1878.

(1326 2—3) **Edykt.**

L. 5391. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 4 grudnia, dnia 3 maja i dnia 17 maja 1878 odbędzie się w sprawie ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Klemensowi i Janowi Pietruszka pto 194 zł. publiczna przymusowa sprzedaż realnoścl w Sąsiadowicach pod lk. 63 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 400 zł. Zakład 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 19 grudnia 1877.

(1295 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6671. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni że na prośbę egzekucyą prowadzącej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i na podstawie tusądowego nakazu płatniczego z dnia 29 marca 1875 l. 1620 przymusowa sprzedaż realności w Taurowie składającej się z gruntu pod Nr. rep. 95 kons. 33 zastawnie opisanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wasyla Chyżego własnej, na zaspokojenie pożyczki 78 złr. 88 ct. z 12 prc. odsetkami od dnia 1 lutego 1877 tudzież 3 prc. od kwoty w terminie uiszczonej kosztów 8 złr. 22 c. i kosztów niniejszego podania 4 zł. 26 ct. w. a. w terminach 20 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Ceną wywołania stanowi się suma 600 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej.

Wadyum 60 złr. a. w. w gotówce złożyć, reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane.

Kozowa 30 października 1877.

(1323 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8523. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na prośbę egzekucyę prowadzącej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i na podstawie tusądowego nakazu płatniczego z dnia 26 listopada 1876 r., l. 2152 przymusowa sprzedaż realności w Taurowie składającej się z gruntu pod Nr. rep. 169 kons. 246 zastawnie opisanej ciała tabularnego nie stanowiącej Grześka Pichóra własnej, na zaspokojenie pożyczki 70 złr. 2 ct. z 12 prc. odsetkami od dnia 1 lutego 1874 tudzież 3 pr. od kwoty w terminie nie uiszczonej kosztów 9 złr. 32 ct. i kosztów niniejszego podania 5 złr. 26 ct. w terminach 20 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi się suma 600 złr. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej wadyum 60 złr. w gotówce złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane.

Kozowa 30 grudnia 1877.

(1324 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6668. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni że na prośbę egzekucyę prowadzącej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i na podstawie tusądowego nakazu płatniczego z dnia 26 sierpnia 1876 l. 5181 przymusowa sprzedaż realności w Wybudowie składającej się z gruntu pod Nr. rep. 53 kons. 52 zastawnie opisanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Marcinów własnej, zaspokojenie pożyczki 236 złr. 49 ct. z 12 prc. odsetkami od dnia 16 lutego 1874 tudzież 3 prc. od kwoty w terminie nie uiszczonej kosztów 11 złr. 26 ct. i kosztów niniejszego podania 4 złr. 26 ct. a. w. w terminach 20 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi się suma 900 złr. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej wadyum 90 złr. a. w. w gotówce złożyć, reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tusądowej przejrzane.

Kozowa 30 października 1877.

(1341 2—3) **Edykt.**

L. 11530 Odnośnie do edyktu z dnia 24 grudnia 1877 l. 20959 przez c. k. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego, podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępywania konkursowego do majątku Judy Weinreba kupca w Dolinie, ustanawiam termin do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa na dzień 20 marca 1878 godzinę 9 rano.

Dolina 25 lutego 1878.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy
Kossakiewicz

(1342 2—3) **Edykt.**

L. 6864. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonych przez c. k. uprzyw. zakład kredyt. włość. przeciw Krystyanowi Schickowi kwot 980 złr. 59 ct. i 274 złr. 52 ct. a. w. z 12 proc. odsetkami od 26 czerwca 1874 względnie 26 października 1874 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 6 złr. 82 ct. 10 złr. 82 ct. i 5 złr. 21 ct. tudzież niniejszych egzekucyjnych 6 złr. 66 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 34/70 w Weisenbergu w jednym tylko terminie dnia 14 marca 1878 o godzinie 10 rano, nawet poniżej ceny wywoławczej.

Cena wywoławcza 2500 złr. wadyum 250 złr.

Gródek dnia 15 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 28 lutego 1878.

(1391)

Przychód

	Dyrekcya		Filia Lwowska		Razem	
Udziały wpłacone . .	złr.	333.534·28	złr.	49.425·89	złr.	382.960·17
Wkładki na książeczki	„	605.895·75	„	129.421·66	„	735.317·41
Rachunki bieżące	„	—	„	385.709·37	„	385.709·37
Weksle reeskontowane	„	80.500·—	„	2.000·—	„	82.500·—
Procenta pobrane . .	„	24.561·18	„	5.822·21	„	30.383·39
Fundusz rezerwowy .	„	2.675·13	„	—	„	2.675·13
Pozostałość z r. 1877 .	„	28.002·75	„	—	„	28.002·75
	złr.	1,075.169·09	złr.	572.379·13	złr.	1,647.548·22

Rozchód

	Dyrekcya		Filia Lwowska		Razem	
Weksle eskontowane	złr.	1,000.215·58	złr.	566.416·64	złr.	1,566.632·22
Rachunki bieżące	„	55.782·14	„	—	„	55.782·14
Procenta wypłacone	„	665·35	„	92·43	„	757·78
Dywidenda wypłacona	„	8.569·66	„	177·20	„	8.746·86
Koszta administracyi	„	1.229·48	„	131·93	„	1.361·81
Gotówka w kasie	„	8.706·48	„	5.560·93	„	14.267·41
	złr.	1,075.169·09	złr.	572·379·13	złr.	1,647.548·22

Dyrekcya zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób niebędących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po 6 prc. od dnia wkładki.

Eskontuje weksle członków w stosunku $7^1/_2$ prc. rocznie.

H. Wodzicki. **A. Milieski.** **H. Kieszkowski.**
L. Jędrzejowicz.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.